Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 20 gr.

Rok XVIII. Wilno, Wtorek 23 stycznia 1934 r. Nr. 21

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.
„Dziennik Wileński" wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 35 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Dookoła afery Stawiskiego.

Wielka manifestacja w Paryżu.

PARYŻ (Pat). Zapowiedziane przez „Action Française" manifestacje odbyły się o godzinie 19-ej. Manifestanci małemi grupami gromadzili się na bulwarze St. Germain i na placu Zgody, usiłując przedostać się do Izby. Wznosili oni okrzyki: „Precz ze złodziejami!" i „Precz z takim rządem!" Jednocześnie pod tramwaje rzucano petardy, które wybuchały. Zrywano i rzucano też żelazne ogrodzenie drzew. Policja rozpędziła manifestantów. Aresztowano około 150 osób, m. in. redaktora „Action Française" Pujo.

Na placu Etoile odbyły się równocześnie manifestacje zwolenników neofaszyzmu. Manifestacje przed ratuszem, zorganizowane przez syndykaty pracowników samorządowych, miały do godz. 19 przebieg spokojny. Dopiero o godzinie 19.15 kilkuset manifestantów zostało odepchniętych przez policję w kierunku Châtelet, co spowodowało zahamowanie ruchu ulicznego. Wywiązała się bójka na bulwarze Sebastopol. Przeprowadzono szereg aresztowań.

Przed upadkiem Chautempsa?

Losy gabinetu rozstrzygną się dziś.

LONDYN. „Daily Telegraph" donosi z Paryża, że we francuskich kołach parlamentarnych panuje przeświadczenie o upadku gabinetu Chautempsa. Nastąpi to prawdopodobnie na dzisiejszem posiedzeniu Izby, na którem deputowany Ybarnegaray zgłosi ponownie wniosek w sprawie utworzenia komisji śledczej dla zbadania skandalu bajońskiego. Socjaliści przypuszczalnie nie będą popierali gabinetu, który łatwo może znaleźć się w mniejszości.

Nowy skandal na tle afery bajońskiej.

PARYŻ (Pat). Dziś w pałacu sprawiedliwości doszło do nowego zajścia na tle aferyStawiskiego. Mianowicie adwokat Lhermitte, były prezes Unji Młodych Adwokatów, spotkawszy w pałacu Sprawiedliwości dep. Hessego, byłego wiceprzewodniczącego Izby Deputowanych, w todze adwokackiej, zapytał go, jak śmie zjawiać się w pałacu Sprawiedliwości w roli adwokata, będąc zamieszanym w aferę oszukańczą Stawiskiego. Dep. Hesse zapytał Lhermitte'a, w czyjem przemawia imieniu. W odpowiedzi Lhermitte rzucił kilkakrotnie okrzyk: „Wynoś się pan stąd. Niema tu dla pana miejsca". Po tych słowach Hesse uderzył pięścią w twarz adwokata Lhermitte'a, który ze swej strony nie pozostał dłużny. Szamoczących się adwokatów rozdzielili koledzy i woźni trybunału. Obaj przeciwnicy udali się następnie do gabinetu przewodniczącego Izby Adwokackiej, gdzie świadkowie złożyli relacje o zajściu.

Zginęłu akta sprawy Stawiskiego.

PARYŻ (Pat). „Le Temps" donosi, że w końcu stycznia miała odbyć się przed sądem karnym pierwsza rozprawa, związana z aferą Stawiskiego. Niestety, okazuje się, że proces ten nie dojdzie do skutku, gdyż z akt sprawy zginęło około 150 dokumentów, między innemi papiery, dotyczące personalij oskarżonych oraz wnioski sędziego śledczego.

Żydzi i masoni w sprawie Stawiskiego.

Sprawca wielkich oszustw we Francji, Stawiskij, był, jak wiadomo, żydem. Podobnie jego wspólnik w przedsięwzięciach teatralnych, Hayotte, taksamo dziennikarski jego pomocnik, który nazywa się Darius, a wreszcie jeszcze jeden nazwiskiem Cohelen.

Deputowany Hesse, który był jednym z adwokatów Stawiskiego i uzyskiwał dla niego przez szereg lat odraczania procesów o oszustwo, a obecnie wskutek tego utracił wiceprzewodnictwo w Izbie, jest także żydem.

W czasie rozprawy w Izbie Deputowanych 11-go bm. minister kolonji Dolimier, który musiał ustąpić z rządu, gdy poprzednio, również w rządzie radykalno - społecznym, jako minister pracy, zalecił funduszowi ubezpieczeń nabywanie oszukańczych bonów z Bayonne, przedstawił szczegółowo, jak to się działo. Przy tej sposobności wymienił dwu wysokich urzędników, na których zdaniu się oparł. Jeden nazywa się p. Aron, kierownik kontroli ubezpieczeń prywatnych, a drugi p. Dreyfus, szef sekcji, obaj żydzi. W ułożeniu listu, zalecającego nabywanie bonów, brał udział zastępca kierownika wydziału ministerstwa pracy, p. Netter, znowu nazwisko żydowskie.

Urzędnik ministerstwa spraw wewnętrznych, któremu poruczono śledztwo administracyjne w tej sprawie, jak donoszą dzienniki paryskie, nazywa się Mosse.

Zarazem wszyscy deputowani, bezpośrednio wmieszani w sprawę Stawiskiego, jak Garat, uwięziony burmistrz Bayonne, Bannaure, wydany sądowi adwokat, Hesse i t. d. są znanymi masonami.

Co mówią o Stawiskim:

M-me Hanau, Ousitric, Rochette.

Tygodnik paryski „Candide" zamieszcza wywiad swojej korespondentki na temat Stawiskiego ze znanemi z procesów i afer finansowych osobistościami, jak głośny Rochette, Oustric oraz M-me Hanau. Szczegół pikantny: wszyscy troje potępiają jednogłośnie Stawiskiego, który zdaniem ich był „outsider'em" w świecie finansowo-giełdowym.

Rochette, głośny bankier, który zrujnował sporo ludzi, wyraża się o „Saszy" tak:

„Fałszywi, podrabiani finansiści, jak Stawiski, to ludzie, których można wszędzie spotkać w otoczeniu pięknych kobiet, tylko nie w gabinecie, przy pracy; nie mają oni czasu na zajmowanie się swojemi sprawami, dążą do jednego tylko celu: zbicia wielkiej fortuny odrazu, za jednym zamachem. Stosunki zdobywa sobie taki typ niekoniecznie przy użyciu pieniędzy, pomagają mu w tem piękne damy, hojność w rozdawaniu posad, synekur, wreszcie naiwność ludzi ze świata parlamentarnego".

M-me Hanau sądzi niemniej surowo Stawiskiego:

„Stawiski? Nic szczególnego robi to samo, co robili przed nim inni i co będą dalej robili. Zresztą człowiek ten robił to samo co robią wielkie instytucje finansowe, tyle tylko, że nie miał po swojej stronie prawa".

Tutaj Mme Hanau daje upust swojej nienawiści do banków, których była — jak twierdzi — ofiarą.

Oustric mówi tak:

„Stawiski? Jego sprawy nie mają nic wspólnego z mojemi. To był oszust. Jego interesy były oparte na piasku, wówczas gdy moje... Mnie zresztą nie interesują pieniądze zupełnie, co mi za różnica, czy mam 30 czy 300 miljonów... W jaki sposób zdobywał sobie Stawiski poparcie polityków? Zwykłą drogą: obiad, synekura w administracji jakiegoś przedsiębiorstwa, przyjaciółki".

Słowem, jak wynika ze słów tych trzech asów giełdowo-finansowych, Stawiski nie mógł być zaliczony do elity tych, którym się „nie powiodło".

Likwidacja Stahlhelmu.

Junkrowie przeciwko hitlerowcom.

SZCZECIN (Pat). Przed kilku dniami aresztowano na wyspie Rugji von Plathena, przywódcę miejscowego oddziału Stahlhelmu, i Volkmana, również członka wspomnianej organizacji, za obelgi, rzucane na przywódców ruchu narodowo - socjalistycznego. Ataki były skierowane głównie przeciwko ministrowi Goebbelsowi, oraz oddziałom szturmowym, o których rozgłaszano, że na wypadek niepokojów nie można na nich polegać i że jedynie pewną formacją jest Stahlhelm. Jako dalszy dowód ruchu antyhitlerowskiego na Pomorzu pruskiem, kierowanego przez dawnych członków partji niemiecko-narodowej, posłużyć może fakt, że podczas polowania w jednym z majątków nadawane zającom imiona wybitnych przywódców narodowo-socjalistycznych. Kierownictwo partji narodowo-socjalistycznej zapowiedziało ostrą walkę z temi objawami.

Nagonka hitlerowców na ex-cesarza Wilhelma.

BERLIN (Pat). W uzupełnieniu wiadomości o przemówieniu ministra wyżywienia Rzeszy Darrego, wygłoszonem na kongresie organizacyj chłopskich w Weimarze, dodać należy, że przemówienie swe minister zakończył następującemi słowami:

Łaskawy los pozwolił ostatniemu cesarzowi II Rzeszy spędzić swe ostatnie dni na wygnaniu i uniknąć w ten sposób losu, jaki spotkał ostatniego Hohenstaufa, który musiał swą głowę położyć pod topór kata.

Słowa te zebrani na kongresie przyjęli oklaskami.

ZJAZD MINISTRÓW

Małej Ententy w Zagrzebiu.

ZAGRZEB. (Pat). Wczoraj o godz. 11 wiecz. przybyli do Zagrzebia minister spraw zagranicznych Rumunji Titulescu i minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Benesz. Na dworcu witał ich minister spraw zagranicznych Jugosławji oraz wyżsi urzędnicy jugosłowiańskiego M. S. Z. Ministrom Beneszowi i Titulescu towarzyszyli posłowie czechosłowacki i rumuński w Białogrodzie, którzy wyjechali na ich spotkanie.

BIAŁOGRÓD. (Pat). Dziś rozpoczynają się w Zagrzebiu obrady Stałej Rady państw Małej Ententy. W sobotę przybył z Pragi do Zagrzebia członek stałego sekretarjatu Małej Ententy, który przedstawi Radzie sprawozdanie z prac sekretarjatu i materjały, przygotowane przez Radę Gospodarczą Małej Ententy.

Prasa jugosłowiańska poświęca obradom zagrzebskim liczne artykuły, w których podkreśla doniosłość konferencji ze względu na poważne zagadnienia z dziedziny polityki międzynarodowej, znajdujące się na porządku dziennym obrad.

Francuzi o zbrojeniach niemieckich.

PARYŻ. (Pat). Prezes lewicy radykalnej b. minister Chapedelain wygłosił na bankiecie b. kombatantów przemówienie, w którem zwraca uwagę na niebezpieczeństwo niemieckie.

Po drugiej stronie Renu—oświadczył mówca — fabryki niemieckie pracują na 3 zmiany po 24 godziny na dobę. Jak przed rokiem 1914 zadają nam pytanie, skąd Niemcy mogliby wziąć pieniądze na prowadzenie wojny. Zapomina się, że mają oni zrównoważony budżet i dodatni bilans handlowy, co przy odpowiedniem manipulowaniu środkami pieniężnemi pozwala im na zmniejszenie długów wewnętrznych. Zapomina się również, że poza zwyczajnym budżetem wojskowym Rzeszy, wynoszącym około 2 miljardów fr., każde państwo związkowe ma ukryte w swych budżetach wydatki na cele wojskowe. Ponadto trzeba wziąć pod uwagę nadzwyczajny budżet Rzeszy w kwocie 5 miljardów marek, z którego rząd Rzeszy może czerpać pełną dłonią na cele wojskowe.

Austrja skarży hitlerowców przed LigąNarodów.

GENEWA (Pat). W kołach Ligi Narodów duże zainteresowanie budzą wiadomości o możliwości zwrócenia się Austrji do Ligi Narodów w sprawie ingerencji Rzeszy w sprawy wewnętrzne Austrji i zagrażania jej niepodległości.

W/g informacyj, posiadanych przez sekretarjat Ligi Narodów, rząd austrjacki istotnie dokonał w Berlinie energicznej demarche, domagając się zaprzestania wtrącania się do spraw austrjackich, grożąc odwołaniem się do Ligi Narodów. Z drugiej strony delegat austrjacki przy Lidze Narodów Pluegl w rozmowach, odbytych z niektórymi członkami Rady, przeprowadził, jak się zdaje, sondowania w sprawie kwestji, że Austrja rozważa ewentualność zwrócenia się do Ligi Narodów w powyższej sprawie.

Stosunki japońsko-sowieckie

coraz bardziej naprężone.

MOSKWA (Pat). Członek Biura Politycznego Kaganowicz wygłosił na kongresie partji komunistycznej Moskwy i okręgu moskiewskiego mowę, w której poruszył zagadnienia polityki na Dalekim Wschodzie.

Sprawą najbardziej zaostrzoną są stosunki Rosji z Japonją. Pragniemy — oświadczył Kaganowicz — kontynuować wobec Japonji politykę pokojową, starając się opanować w najwyższym stopniu, chociaż nasze uczucia zostały urażone. Japończycy zaczynają działać w sposób arogancki, w szczególności na kolei Wschodnio-Chińskiej, należącej do ZSRR, ale w postępowaniu naszem powodujemy się nie uczuciami oburzenia, ale zimną analizą sytuacji. Postawiliśmy sprawę w następujący sposób: Jeżeli chcecie zawładnąć koleją Wschodnio--Chińską, wywoła to poważny konflikt. Rząd nasz wyraził gotowość sprzedania kolei Wschodnio-Chińskiej, naturalnie za odpowiednią cenę. Rokowania są nawiązane. Japończycy ofiarowali cenę, świadczącą, iż **kpią sobie z nas.** Odrzuciliśmy ich propozycje kategorycznie. Wówczas militaryści japońscy zaczęli aresztować urzędników sowieckich na kolei Wschodnio-Chińskiej. W Japonji walczą dwa ugrupowania: grupa generałów, z gen. Araki na czele, i druga grupa, rozumiejąca, że trudno Japonji byłoby walczyć z tak silnym (?) przeciwnikiem, jakim jest ZSRR. Związek Sowiecki nie jest dawną Rosją z roku 1904 (?). **Sytuacja na Dalekim Wschodzie jest naprężona. Musimy oczekiwać w każdej chwili ataku.**

Ustąpienie japońskiego min wojny.

LONDYN. (Pat). Z Tokjo donoszą, że minister wojny gen. Araki wskutek wyczerpania, spowodowanego niedawnem zapaleniem płuc, podał się do dymisji. Gen. Araki, który liczy 57 lat, jest najwybitniejszą postacią w wojsku japońskiem i uchodzi za jednego ze zwolenników wojny z Sowietami. Ministrem wojny Araki był w ciągu ubiegłych 2 lat. Gen. Araki posiada na wojsko japońskie wielki wpływ. W kołach wtajemniczonych nadają tej dymisji znaczenie polityczne. Gen. Araki polecił rządowi jako swego następcę hr. Hayashi, inspektora generalnego szkół wojskowych.

TOKJO (Pat). **Cesarz przyjął dymisję ministra wojny gen. Araki. Następcą jego będzie mianowany gen. Senjuro Hayaszi.**

Piekielna maszyna w pociągu.

BIAŁOGRÓD (Pat). Dziś o godzinie 5 rano w wagonie bezpośrednim pociągu Berlin—Wiedeń—Zagrzeb, pomiędzy stacjami Brezice i Kroko, wybuchła maszyna piekielna. Wybuch spowodował pożar, który ogarnął sąsiednie wagony, między in. jeden z wagonów sypialnych. Wagon, w którym nastąpił wybuch, spłonął całkowicie. Wagon sypialny jest poważnie uszkodzony. Wybuch zabił trzech pasażerów II klasy pociągu bezpośredniego Berlin — Zagrzeb. Jeden z pasażerów jest ciężko ranny. Pociąg udał się w dalszą drogę, pozostawiwszy na stacji Brezice dwa uszkodzone wagony. Śledztwo w toku.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Pokojowa mowa min. Japońskiego.

TOKJO (Pat). W parlamencie japońskim minister spraw zagranicznych Hirota wygłosił obszerne exposé, poświęcone polityce zagranicznej Japonji.

Omawiając stosunki z krajami sąsiedniemi, minister podkreślił, że najważniejszem zagadnieniem w dziedzinie utrzymania pokoju w Azji Wschodniej jest ustalenie się sytuacji w Chinach. Niestety, faktyczny stan w Chinach przeczy obecnie tym nadziejom.

Z Sowietami od zawarcia układu w r. 1929 w Pekinie panują stosunki normalne. Jednakże w ostatnich czasach odnosi się wrażenie, że stanowisko ZSRR wobec Japonji uległo zmianie. Wbrew twierdzeniom propagandy sowieckiej, Japonja nie czyni żadnych nowych przygotowań wojennych wzdłuż granicy rosyjsko-mandżurskiej.

Minister podkreślił w zakończeniu donios.ą rolę pokojową Japonji w Azji Wschodniej. Jesteśmy — mówił minister — jedynym kamieniem węgielnym pokoju w Azji Wschodniej. Z tego tytułu ciąży na naszych barkach wielka odpowiedzialność. Odpowiedzialność ta ciąży zarówna na dyplomacji japońskiej, jak i na japońskich siłach wojskowych, mających wyłącznie zadanie obronne.

Sala do wynajęcia
na odczyty i zebrania
Orzeszkowej 11
od 11—3 i od 6—8 wiecz.

Pęknięcie tamy dunajskiej.

BUKARESZT (Pat.) U ujścia Dunaju w miejscowości Chilia, z powodu gwałtownego naporu wód z topniejących śniegów, pękła tama, zbudowana w północnej części miasta. Woda zalała tysiące domów. Niebezpieczeństwo wzrasta z każdą chwilą. Zagrożona jest również wielka tama we wschodniej części miasta. Straty są olbrzymie.

Pogłoski o komisarzu Warszawy.

Na temat osoby przyszłego komisarza m. Warszawy, obiegają najfantastyczniejsze pogłoski. Wiadomo jest, że ma on być powołany specjalnie do przeprowadzenia wyborów.

Ostatnio wśród wymienionych nazwisk kandydatów na komisarza są wymieniane nazwiska wicekomisarza rządu p. Ołpińskiego, p. Kościałkowskiego i... wojewody Kostka-Biernackiego.

Skądinąd otrzymujemy wiadomość, że istnieje możliwość nominacji na stanowisko komisarza Warszawy lek. płk. Jacewskiego, zięcia b. min. Miedzińskiego.

Ile prawdy w tych pogłoskach trudno dociec. Są one jednak dość charakterystyczne.

Tarcia wśród sanacji.

Od kilku dni krążą w kuluarach sejmowych pogłoski o rozdźwiękach panujących w łonie „sanacji". Powodem ma być nowe rozporządzenie o uposażeniu urzędników, a także przedstawiony ostatnio przez p. Cara projekt „Legjonu zasłużonych", który uważa ją za sukces konserwatystów. Projekt odbiera bowiem na przyszłość szerokie przywileje 18 brygad, a po upływie pierwszej kadencji zniesie całkowicie elitę.

Dr. Hełczyński prezesem N. T. A.

Pos. Świeżawski szefem Kancelarji Cywilnej.

Nastąpiła już, zapowiadana od pewnego czasu dymisja dr. Hełczyńskiego ze stanowiska szefa Kancelarji Cywilnej Prezydenta R. P. Jak się okazuje, dr. Hełczyński objąć ma stanowisko prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego, opróżnione po śmierci ś. p. dr. Piętaka w roku ub.

Na miejsce dr. Hełczyńskiego szefem Kancelarji Cywilnej Prezydenta zostaje poseł z grupy rolniczej BB., Świeżawski.

Djety posłów i senatorów bez zmian

W związku z wprowadzeniem w życie z dniem 1 lutego nowych przepisów uposażeniowych, wyjaśniają z kół urzędowych, że obecne pobory wszystkich funkcjonarjuszów pobierających płace ze skarbu państwa będą zreformowane z wyjątkiem jedynie posłów i senatorów, którzy jak dotąd, na podstawie regulaminu pobierać będą djety według dawnego 3-go stopnia służbowego.

Przetapianie wycofywanych monet.

Mennica Państwowa przystąpiła do przetapiania wycofywanego bilonu srebrnego na nowe monety. Dawne 5-złotówki dużego formatu przetapiane są na 5-złotówki małe i 2-złotówki.

Wycofywanie starych 5-złotówek odbywa się stopniowo, tak że obecnie w obiegu znajduje się już tylko za 30 miljonów zł. tych monet.

Zajścia w Łodzi.

Przed dwoma dniami w centrum Łodzi doszło do zajść na tle antyżydowskiem. Rozpoczęło się od bójek ludności robotniczej z żydami na ul. Piotrkowskiej oraz w parku Sienkiewicza i Staszica, poczem został zdemolowany lokal żydowskiego pisma przemysłowo - finansowego „Republika".

Wielki proces komunistyczny

PŁOCK. Pat.—Przed sądem okręgowym rozpoczęła się wielka rozprawa przeciwko 28 oskarżonych o agitację komunistyczną wśród wojskowych i ludności cywilnej.

Zagrzebani przez lawiny.

MONACHJUM. Pat. — Podczas ćwiczeń wojskowych na Wengenalm w Allgau obsunęła się olbrzymia lawina, grzebiąc oddział żołnierzy. Mimo energicznej akcji ratunkowej zginęło pod ciężarem lawiny 2 żołnierzy.

W pobliskiej miejscowości zasypała lawina 2 narciarzy. Jednym z nich jest znany sportowiec niemiecki Boessler.

Na pograniczu bawarsko-austrjackiem zanotowano również kilka wypadków zasypania lawiną.

Kongres urzędniczy
o nowych uposażeniach.

W niedzielę odbyły się w Warszawie obrady kongresu Centralnej Rady Pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych. Obradowano nad sprawą nowych uposażeń urzędniczych. Przewodniczył prezes Unji związków pracowników, p. Krakowski.

Pierwszy referat wygłosił p. Łopuszański, prezes związku kolejowców, który mówił o roli świata pracowniczego przy odbudowie państwa i o roli pracownika państwowego. Między innemi stwierdził, że projekt ustawy uposażeniowej był zakomunikowany organizacjom pracowników dopiero na 24 godziny przed wniesieniem na radę ministrów, tak że nie mogły się o nim wypowiedzieć.

Drugi referat wygłosił prezes Stow. urzędników państw., p. Stypiński, który oświadczył, iż od połowy r. 1926 nastąpił stały faktyczny spadek uposażeń pracowników państwowych. Pomimo dodatków wciąż tracono z powodu wzrostu cen. W 1928 r. uposażenia były o 15 proc. niższe niż w 1925 r., dopiero w 1931 r. wyrównano na krótko tę różnicę, bo już 1-go kwietnia 1932 r. zaczęło się obcinanie płac, dodatków, a podwyższano stawki emerytalne. Nadto ograniczono pomoc lekarską i skasowano dodatek na kształcenie dzieci. W 1933 r. obniżka uposażeń wyniosła 22 do 40 proc. płac z 1931 r.

W 1933 r. minister Zawadzki oświadczył, że nie będzie dalszej obniżki uposażeń. Świat pracowniczy temu ufał. Przyszła Pożyczka Narodowa i ten świat pracowniczy dał na nią 139 miljonów zł., czyli pokrył ją sam w 42 proc. Nowa ustawa uposażeniowa dobija ufność w trwałość dawanych zapewnień. Ustawodawca przyjął, iż w środowiskach miejskich na utrzymanie wystarczy 25 do 30 zł. miesięcznie na osobę 90 proc. pracowników państwowych, należących do niższych siedmiu grup uposażeniowych, zarabiać będzie od 100 do 330 zł. moesięcznie, gdy dawniej było o 100 zł. więcej z dodatkami, awans został uzależniony od uznania władz.

Sprawa niepotrącania podatków i na zaopatrzenie emerytalne jest też niekorzystna dla urzędników. Dodatki zostawiono swobodnemu uznaniu władz, to też mogą one ulec zmianie lub odwołaniu. Daje to rządowi możność wolnej ręki, a stwarza niepewność bytu dla pracownika państwowego.

Przy zaszeregowaniu przyjęta jest zasada szeregowania do niższej grupy, a do wyższej można być zaszeregowanym tylko wtedy, gdy władza zgłosi wniosek drogą służbową. Teraz wytworzyły się trzy kategorje pracowników państwowych. Jedna to ci, którzy zyskują na nowych uposażeniach, do niej należą 3 najwyższe grupy uposażeń. Druga — to ci, którzy stracą poniżej 7 proc. i trzecia — ci, którzy stracą 7 proc. Jak będą obniżone niejednokrotnie uposażenia, świadczy konkretny fakt obniżki z 800 zł. do 450 zł.

W odpowiedzi na te referaty zabrał głos wiceminister Jędrzejewicz. Wskazywał on na ujemne cechy dawnej ustawy uposażeniowej i mówił, że można było, albo zostawić dawny stan rzeczy (głos z sali — trzeba było!), albo poddać ją rewizji i powiększyć sumy na uposażenie wewnątrz globalnej sumy. Ustawa daje urzędnikowi możność posuwania się naprzód (głos — za 100 zł. miesięcznie?). W przekonaniu ministra są to zasady zdrowe, które powinny być przyjęte z zadowoleniem (głos — dosyć!). Rzecz przepracowano z całem zrozumieniem i powagą, mówi p. minister i widzi ustawę jako wielki krok naprzód (wesołe okrzyki), a sami urzędnicy poczują jej strony pozytywne w przyszłości.

Przemówienie to było przerywane częstemi okrzykami z sali, tak iż przewodniczący zagroził sprawdzaniem legitymacyj, a następnie nawoływał do zachowania spokoju.

W dyskusji zabierali głos pp.: Chróścicki, Makowski, Sikorski, Nowakowski, Mikułowski, Barański, Orlański, Ocieszyński, Gacki. Senatora Lempkego z B. B. sala nie dopuściła do głosu.

W końcu uchawalono

rezolucję:

Na wstępie rezolucji kongres stwierdza, iż zmuszony jest powstrzymać się od oceny aktów ustawodawczych, które mają już moc obowiązującą. Dalej stwierdza że obniżka dotknie dwie trzecie ogółu pracowników i wprowadzi ich w sytuację rozpaczliwą. Końcowa część rezolucji opiewa:

„Zważywszy powyższe, kongres wyraża swe najgłębsze przekonanie, iż w tych warunkach w interesie państwa, które nie może mieć korzyści z pracowników, borykających się stale z krańcowym niedostatkiem, jest nieodzowne, aby:

1) drogą ponownego zaszeregowania wynagrodzono uszczerbek, poniesiony przez conajmniej ²/₃ urzędników państwowych,

2) przywrócono przez odpowiednią zmianę przepisów podstawę wymiaru emerytury, uszczuploną przez nowe zaszeregowanie,

3) wprowadzono ustawowe dodatki rodzinne dla pracowników średnich i niższych grup uposażeniowych.

W realizacji tych trzech postulatów kongres widzi jedyną możliwość takiego przeprowadzenia reformy, któraby nie uszczupliła dotychczasowych uposażeń, ani też podstawy zaopatrzenia emerytalnego, co według danych zapewnień było pierwotną intencją rządu.

Na podstawie napływających tysiącami do wszystkich organizacyj urzędniczych pism i opinij kongres uważa za swój obowiązek poinformować sejm, rząd i społeczeństwo o stanowisku ogółu pracowniczego.

Dodatkowych rezolucyj: p. Nowakowskiego o pokrzywdzenie kolejarzy i posła J. Jodki o wstrzymanie wejścia w życie ustawy uposażeniowej nie poddano pod głosowanie.

Po zamknięciu zjazdu odzywały się głosy, iż zjazd zawiódł pokładane w nim przez sfery urzędnicze nadzieje. Stało się to rzekomo dla tego, iż nie został podjęty zasadniczy postulat cofnięcia zmiany uposażeń, lub przynajmniej odroczenia jej.

Jednocześnie z tym kongresem ogólnoyrawniczym obradował też w Warszawie zjazd delegatów z całej Polski Stow. chrześć. narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych. Na tym zjeździe też omawiano sprawę uposażeń i również powzięto rezolucję, w której m. inn. postanowiono zwrócić się do rządu i ciał ustawodawczych z prośbą o uchylenie nowej ustawy uposażeniowej.

Przeciw dobrodziejstwom Ustawy Scaleniowej.

Na terenie fabryk okręgu łódzkiego zaobserwowane zostały charakterystyczne demonstracje ze strony robotników przeciwko zmianom w sposobie pobierania składek na rzecz instytucyj ubezpieczeniowych. W wielu fabrykach okręgu łódzkiego robotnicy odmówili podpisania nowych kartek zgłoszeniowych do Ubezpieczalni Społecznej.

Świadectwa przemysłowe od... mieszkań.

W kołach decydujących jest podobno rozważany projekt zryczałtowania podatku od lokali. Ryczałt byłby ustalony na podstawie wielkości mieszkania, t. j. od ilości zajmowanych pokoi. Mieszkania o tej samej ilości pokoi podlegałyby podatkowi w jednakowej wysokości, a nie jak dotąd w zależności od wysokości czynszu najmu. W tym celu nastąpiłoby ustalenie ryczałtów dla poszczególnych rodzajów mieszkań ze względu na ich wielkość, oraz ustalenie terminów płatności podatku.

Wprowadzonoby zatem coś w rodzaju świadectw przemysłowych względnie patentów od mieszkań w równej wysokości bez względu na położenie mieszkania, rozmiary pokoi i t. d. Ze stanowiska słuszności jest ten pomysł zupełnie chybiony.

Mgła w Warszawie.

WARSZAWA. Pat. W poniedziałek w godzinach południowych ulice stolicy zaległa gęsta mgła, która spowodowała znaczne utrudnienia w ruchu ulicznym. Na ulicach nie było nic widać na odległość kilkunastu kroków.

Dla uniknięcia wypadków taksówki, autobusy oraz tramwaje kursowały z zapalonem światłem. ograniczając szybkość jazdy do minimum i podając częste sygnały dźwiękowe. Przed wieczorem tumany mgły z miasta ustąpiły.

Na szczęście nie zanotowano żadnych nieszczęśliwych wypadków ani w komunikacji miejskiej, ani na kolejach.

Naruszenie
tajemnicy obrotu.

Minister sprawiedliwości wydał okólnik w sprawie dostosowywania się organów sądowych do zasady tajemnicy kont bankowych. Okólnik ten zwraca uwagę, że informacje z zakresu obrotu czekowego i oszczędnościowego P. K. O. żądane mogą być tylko w wypadkach bezwzględnie koniecznych, przyczem prokuratorzy powinny wyraźnie przytaczać podstawę prawną tego żądania tak, aby P. K. O. nie miała żadnej wątpliwości, że udzielając informacji nie narusza w niczem przez prawo zagwarantowanej tajemnicy obrotu.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Z prasy

Ciemne drogi i manowce.

Organ premjera i min. oświecenia p. Jędrzejewicza **„Kurjer Poranny"** zamieszcza artykuł, poświęcony nastrojom, panującym wśród młodzieży na G. Śląsku.

Artykuł nosi tytuł „Ciemne drogi i manowce młodzieży na Śląsku".

Chodzi tu właściwie nie o młodzież wogóle, lecz o młodzież, bądącą pod wpływami sanacyjnemi.

Jak wiadomo (prasa o tem już pisała), wojewoda śląski, p. Grażyński, widząc żywiołowy rozwój Ruchu Młodych obozu narodowego, począł tworzyć na Śląsku organizację narodowych socjalistów, by w ten sposób odciągnąć uwagę szerszych rzesz młodzieży robotniczej od stronnictw narodowych.

Właśnie o tych wojewodzińskich pupilach pisze „Kurjer Poranny".

By nie było pod tym względem żadnych nieporozumień, cytujemy to, co pisze organ sanacyjny o ideologji organizacji „błękitnych koszul".

Program stoi na gruncie ideologji naszych największych patrjotów z **Marszałkiem Józefem Piłsudskim** i Ignacym Paderewskim na czele...

Oczywiście Paderewski z tem wszystkiem nie może mieć nic wspólnego. Byłby on bardzo zdziwiony, gdyby się dowiedział, że jakaś organizacja sanacyjna stoi na gruncie jego ideologji, która ma być jednocześnie „ideologję Marszałka Józefa Piłsudskiego".

Ale mniejsza z tem. Posłuchajmy, skąd się właśnie tego typu „ideowe" organizacje biorą?

Okazuje się, że na gruncie rosnącego z dnia na dzień bezrobocia

rodzą się na Górnym Śląsku organizacje polityczne, kierowane przez sprytnych kombinatorów lub ideowych fanatyków. Powstaje „polski narodowy socjalizm" i „polski faszyzm". Na niezaspokojonych tęsknotach młodzieży żerują niepowołani „wodzowie" i organizacje, za kulisami których ukrywają się niejednokrotnie ciemne i nieznane siły. Istnieje parę odłamów „polskiego narodowego socjalizmu". Nawzajem się zwalczają, czasem fuzjonują, tworzą secesje, nowe partje.

Całkowicie musimy się zgodzić z p. Paciorkowskim, autorem tej korespondencji.

Może tylko wypadałoby stwierdzić, że w tym ruchu narodowo-socjalistycznym jest mniej „ideowych fanatyków", ale zato grubo więcej „sprytnych kombinatorów", „niepowołanych wodzów", a przedewszystkiem „ciemnych", choć dobrze znanych sił.

Wreszcie całkowicie zgodzić się musimy z zakończeniem wywodów korespondenta „Kurjera Porannego", gdy pisze on, że

Najlepszy materjał ludzki, największe nasze bogactwo i kapitał marnuje się w dziwnych organizacjach, żyje mętną frazeologją, szerzoną przez zbłąkanych fanatyków, czy też ambitnych aferzystów, którym się marzą karjery dyktatorów.

Słusznie, całkiem słusznie. Żałować tylko wypada, że nikt tych wywodów do wiadomości nie przyjmie i wniosków z nich nie wyciągnie, ani minister oświecenia i premjer, ani wojewoda śląski.

Biedna jest ta młodzież sanacyjna...

Obóz walki.

Jakżeż inaczej wygląda młodzież obozu narodowego.

Nie ślepe naśladownictwo faszyzmu włoskiego, czy bliższego granic Polski hitleryzmu, lecz idea narodowa, wykuwana przez dziesiątki lat przez największych polityków polskich, przyświeca naszej młodzieży.

Bije to przedewszystkiem w oczy ze szpalt wydawnictw młodych narodowców.

Oto mamy przed sobą Nr. 2 wydawanego w Poznaniu dwutygodnika **„Głos"**.

Zaraz na wstępie widzimy artykuł p. t. „Jesteśmy obozem walki" St. Czapiewskiego.

Autor stwierdza, iż siłą obozu narodowego w Polsce była i jest

postawa, uznająca zasadę walki za źródło żywotności i rozwoju w życiu narodów.

Roman Dmowski dał tej postawie głębokie historyczne i socjologiczne uzasadnienie w wydanych lat temu przeszło trzydzieści „Myślach nowoczesnego Polaka", które były i do dziś pozostały katechizmem wiary w siły życiowe polskiego narodu i wiedzy o warunkach jego odrodzenia.

Powołując się dalej na słowa Romana Dmowskiego z przedmowy do ostatniego wydania „Myśli nowoczesnego Polaka, iż

„to, co się przez tyle pokoleń zabagniało, nie da się oczyścić przez sam fakt odbudowania państwa",

stwierdza artykuł, że

„Dziś znów młode pokolenie musi walczyć o swoją myśl polską, o swój moralny stosunek do ojczyzny".

Młodzież narodowa wierzy w zwycięski koniec walki i wiarę tę podnosi fakt, że

mimo prześladowań niema w naszym obozie atmosfery cierpiętnictwa, że krzepnie dzielność osobista, hartuje się duch wytrwałości, usuwając w cień niecierpliwych, liczących na łatwe, choćby problematyczne zwycięstwo.

Zwycięski pochód ruchów narodowych w świecie doprowadza jego przeciwników do odruchów, nieopanowanych świadomą myślą. Równocześnie

siły międzynarodowe wrogów idei narodowej szybko ulegają dziś rozkładowi i rozprzężeniu wskutek przewrotu, godzącego w podstawy bytu tych sił. To są warunki wielkich możliwości ruchów narodowych wogóle, a w Polsce w szczególności. Atrybutem wszakże zwycięstwa polskiego ruchu narodowego jest wzmożenie jego siły dynamicznej w walce i działaniu, zespolenie wielkich ambicyj narodu z bezwzględną wolą zwycięstwa. Walczyć, by polski naród zapanował w pełni nad polską rzeczywistością! Oto cel walki i wizja nadchodzącego zwycięstwa!

Ideowcy.

Po tych cytatach z pisma narodowego powracamy na chwilę jeszcze raz do młodzieży sanacyjnej.

O ideowości t. zw. Legjonu Młodych pisze częstochowska **„Gazeta Narodowa"**.

„W Warszawie wychodzi naczelne pismo Legjonu Młodych, p. t. „Państwo Pracy", które udaje czasem obrońców ludu, by niebawem pisać hymny pochwalne na cześć kapitału obcego.

Oto nagle w nr. 36 „Państwa Pracy" umieszczony został artykuł p. t. Cement", w którym autor w sposób nader zjadliwy napada na przemysł cementowy, jako na kapitał obcy.

W nr. 7 miesięcznika „Państwo Pracy" znajdujemy artykuł o przemyśle cementowym b. pochlebny i w przyjaznym tonie napisany, a to dlatego, że za ten artykuł „słono" przemysł cementowy zapłacił, jako za reklamę. Dla większej reklamy umieszczono w tym numerze także płatną totografję dyrektora kartelu cementowego, p. Krudzielskiego".

O innej stronie ideologji tejże grupy sanacyjnej pisze w **„Przeglądzie Powszechnym"** ks. Kosibowicz.

Mianowicie udowadnia on, że mimo głoszenia wolności sumienia, młodzi sanatorzy prowadzą ostrą akcję antykatolicką i przestrzega przed „kupowaniem sumień".

„Jak nas zapewnia „Państwo Pracy", w szeregach „Legjonu Młodych" jest „wielu wierzących i praktykujących katolików". Otóż w pierwszym rzędzie należy zaapelować do tych „wierzących i praktykujących katolików", by na mocy swej przynależności wpłynęli skutecznie na zmianę antykatolickiej ideologji swej organizacji, a jeśli to jest niemożliwe, mają bezwzględny obowiązek sumienia szeregi te opuścić, choćby usiłowano kupić te sumienia widokami intratnych posad oraz czołowych stanowisk".

Warto nadmienić, że „Przegląd Powszechny" bynajmniej pismem narodowem i opozycyjnem nie jest.

Kto ponosi odpowiedzialność za prawosławne rozwody?

(Warszawa-KAP). Przed paru dniami P. A. T. rozesłała do prasy komunikat, że biskupi prawosławni nie zostaną pociągnięci do odpowiedzialności za udzielone rozwody katolikom.

Opinja publiczna może słusznie się domagać, żeby jednak ktoś za nieszczęsne rozwody poniósł odpowiedzialność. Chcielibyśmy wiedzieć co wykazało śledztwo, co p. prokurator znalazł w tych opieczętowanych aktach spraw rozwodowych konsystorza prawosławnego.

Czyżby się okazało, że były udzielane katolikom rozwody prawosławne, a sprawcy tych rozwodów są „nieznani"? Opinja katolicka z ulgą się dowiedziała, że prokurator wdał się w te sprawy i oczekuje wyników śledztwa, bo pokrzywdzonym stronom katolickim należy się sprawiedliwość.

Gucia Sobol i koledzy
Przyszli adwokaci w Warszawie.

Na ostatniej liście, datowanej dnia 10 bm., kandydatów na aplikantów adwokackich w Warszawie widnieją następujące nazwiska: Piekarska Bogumiła, Lipkowski Tadeusz, Sobol Gucia, Kagan Michał, Amster Emil Maurycy, Hufnagel Jerzy, Targownik Wolf, Szpinadel Leja vel Łaja, Süsserman Stella, Blumentai Jan Maksymiljan, Pirmanter Józef, Kon Mojżesz, Kagan Łazarz, Gordon Boruch Juda, Loria Krystyna, Berennhand Józef, Michlewicz Abram i Bajonkiewicz Witold.

Na 18 nazwisk tylko 3 nazwiska polskie.

Znów rewizja w domu
akademickim w Warszawie.

W nocy z piątku na sobotę w Warszawie dokonano rewizji na terenie Domu Akademickiego przy ul. Grójeckiej w pokojach, zajmowanych przez studentów.

Zatrzymano 9 osób, w tej liczbie 7-miu studentów wyższych uczelni warszawskich, 2-ch mężczyzn bez określonego zawodu.

Rewizja przeciągnęła się do rana.

Kryzys austrjackiej Heimwehry.

Wiedeń (Cetropress). Podczas gdy kanclerz związkowy Dollfuss stara się wytworzyć jednolity front przeciwko hitlerowcom, aby przeciwdziałać wzmagającej się agitacji austrjackich narodowych socjalistów, nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że Heimwehra, którą rząd uważał za sprzymierzeńca, przeżywa kryzys i to kryzys nadzwyczaj poważny. Świadczy o tem aresztowanie hrabiego Albertiego, który prowadził pertraktacje z niemieckimi hitlerowcami. Władze austrjackie uczyniły wszystko, aby aferę zatuszować, t. zn. aby o kryzycie Heimwehry nie dowiedziała się opinja publiczna. Alberti zmuszony był dobrowolnie zrezygnować ze swego stanowiska i dalszej działalności publicznej. Potem dopiero wypuszczony został na wolność. Jednak wkrótce zwyciężyły obawy, że spiskowiec nie dotrzyma słowa i polecono go internować. Następcą jego stał się architekt Kubatschek. Ponieważ hakenkreutzlerowskie wybryki w Austrji Dolnej nie ustają, postanowiono usunąć i nowego szefa dolnoaustrjackiej Heimwehry. Niektórzy heimwerzyści rozszerzali ulotki, w których wzywa się członków Heimwehry do porozumienia się z hitlerowcami. Wskutek tego biura dolno - austrjackich heimwehrów zostały zamknięte a Starhemberg objął kierownictwo i tej grupy, która po odszczepieniu się Heimwehry styryjskiej jest najsilniejszą w Austrji. Dolno - austryjaccy członkowie Heimwehry są jednak niezadowoleni i chcą połączyć się z opozycyjną grupą w Styrji, na której czele stoi Kammerhofer. Grupa ta została zakazana, ale pomimo zakazu dotychczas się nie rozwiązała. Starhemberg wydał nową odezwę, której brzmienie jest nieco groteskowe. Stale zdradzany ten przywódca wzywa do walki na wszystkch frontach: przeciwko marxistom, przeciwko demokratom, przeciwko hakenkreuzlerom i właściwie przeciwko wszystkim politycznym stronnictwom. Otwarcie też przyznaje, że został zawiedziony przez hrabiego Albertigo. W odezwie grozi wykluczeniem wszystkich, którzyby grzeszyli nieposłuszeństwem. Autorytet Starhemberga jest tak zachwiany, że w najbliższych dniach może nastąpić rozłam, jak sądzą w kołach dobrze poinformowanych o stosunkach w Heimwehrze. Temsamem austrjackie stosunki wewnętrzno - polityczne znacznie się komplikują, uniemożliwia się też zjednoczenie wszystkich sił do walki z hitleryzmem.

Zażydzenie rzemiosła polskiego.
Rzemiosło warszawskie ma już 54 proc. żydów.

Jak już donosiliśmy, na plenarnym posiedzeniu Sejmu była omawiana nowela do ustawy o prawie przemysłowem. Projekt odesłano na razie do Komisji, przy tej sposobności poseł Klubu Narodowego p. Petrycki wygłosił dłuższą przemowę, zwalczając nowelę, która daje wyraźne przywileje żydom. Ze względu na zasadniczy charakter przemówienia, przytaczamy poniżej kilka ustępów dotyczących wogóle położenia rzemiosła naszego.

Na wstępie swej przemowy pos. Petrycki wyraża przekonanie, że rzemiosło będzie dochodziło do coraz większego znaczenia przez to, że następuje powolne bankructwo systemu wielko-przemysłowego i że coraz większe znaczenie będzie miał mały warsztat pracy. Rzemiosło nabiera znaczenia w Polsce jeszcze i przez to, iż warsztaty rzemieślnicze zatrudniają 2 i pół raza tyle ludzi, co wielkie zakłady przemysłowe. Przytem, jeżeli kładziemy nacisk na znaczenie rzemiosła jako obóz narodowy, to także z tego względu, że każdy rzemieślnik pracuje samodzielnie w swoim warsztacie pracy, że wypuszcza na rynek towar lepszy od fabrycznego i przez to, że posiada prywatną własność chocby małą, jest ściśle związany z danem miastem, a zatem jest ściśle złączony z państwem.

W krótkim rzucie oka na przeszłość naszych miast i mieszczaństwa wykazuje mówca, jako przez żydów zostało mieszczaństwo polskie rozbite a ich organizacje osłabione.

Dzisiaj ten system jest w pewnym zakresie stosowany. Dla rzemiosła głównym ośrodkiem organizacyjnym, kulturalnym i towarzyskim były cechy. Cechy miały swój ustrój, swoje przywileje i swoje statuty. Do ostatnich czasów od cechów byli trzymani zdala żydzi.

Otóż nowa nowela umniejsza znaczenie cechów przez to, że odbiera im szereg praw, które dotychczas cechy posiadały, jak zajmowanie się sprawami zarobkowemi, sprawami dostaw, sprawami prac wykonawczych dla instytucyj publicznych i inne. Pozatem ta nowela nie zaznacza wyraźnie, że na tym samym terenie mogą istnieć dwie kategorje cechów, i przez to może się wytworzyć praktyka, która zmusi rzemieślników polskich do tworzenia wspólnych cechów z rzemieślnikami żydowskimi.

Czyżby nie lepiej było, aby te prawa były nadane dotychczasowym cechom? Przepisy, wyżej przytoczone, mają na celu przedewszystkiem jedną rzecz, a mianowicie chodzi o stworzenie uprzywilejowanych rzemieślników. Chce się stwodzyć takich rzemieślników, którzy zorganizują związki rzemieślnicze, a związkom będzie dane prawo starania się o rynki zbytu zagraniczne i krajowe, starania się o dostawy i roboty dla stytucyj publicznych i państwowych. A przedewszystkiem do gospodarczych związków rzemieślniczych może minister przemysłu i handlu na wniosek Związku Izb Rzemieślniczych zmusić wszystkich rzemieślników do należenia a przez to zmusić rzemieślników polskich do stworzenia wspólnej organizacji rzemieślniczej z żydami.

Wiemy o tem bardzo dobrze ze statystyki ostatnich lat, jak i ze statystyki ostatnich miesięcy, że w rzemiośle nastąpiło przechylenie na korzyść rzemiosła żydowskiego. O tem świadczy choćby statystyka warszawska. Dwa, trzy lata temu jeszcze było w rzemiośle warszawskiem zajętych żydów 48 proc., teraz jest zajętych 54 proc., czyli żydom udało się uzyskać większość. Jest to następstwo kryzysu, który dosięgnął warsztaty polskie i polityki kredytowej banków żydowskich, które udzielają rzemieślnikom żydowskim taniego, a nawet bezprocentowego kredytu, i polityki kredytowej banków polskich państwowych, które dają w bardzo niewielkiej ilości kredyty rzemieślnikom polskim, i to na drogich warunkach, bo dochodzących do 11 procent, a wreszcie także dzięki polityce dostaw i przetargów. Te wszystkie fakty zrobiły to, że rzemiosło polskie coraz bardziej jest bite na korzyść żydowskiego.

Rektorzy wobec stowarzyszeń.
Biuletyn Koła Ekonomistów

Rektor SGH. prof. Miklaszewski uwzględnił prośbę Bratniej Pomocy co do odbycia walnego zebrania. Rektor postawił ze swej strony liczne zastrzeżenia, a przedewszystkiem to, że na tem walnem zebraniu będą omawiane jedynie sprawy statutowe.

Termin zebrania Bratniej Pomocy SGH. jeszcze nie został ustalony.

W sobotę wyszedł z druku biuletyn miesięczny gospodarczy Koła Ekonomistów SGH, który zawiera ważniejsze wiadomości z życia gospodarczego. Jak się dowiadujemy biuletyn ten wychodzić będzie drukiem w trzech językach.

Rektorat Uniwersytetu Warszawskiego opracowuje nową ordynację wyborczą dla stowarzyszeń akademickich U. W. Ordynacja ta objęłaby wszystkie koła naukowe i samopomocowe.

Ruch wydawniczy.
„Myśl Narodowa".

Wstępny artykuł w ostatnim (4) numerze „Myśli Narodowej" zwraca uwagę na stosunki we Francji, wytworzone przez masonerję.

„Zgnilizna — czytamy tam — ujawniona przy okazji afery Stawiskiego, jest zgnilizną wszechwładnej dziś masonerji, jest następstwem rozkładu, jaki, na szczęście, ogarnia dziś tę wstrętną i złośliwą sektę. Zatrute rozkładem gnilnym powietrze unosi się z lóż i zatruwa życie polityczne i społeczne Francji. Chcąc atmosferę oczyścić, trzebaby sięgnąć do tych bagien, w których jest wytwarzana. Te gnilne wyziewy zatruwają życie publiczne, są one jednak jednocześnie pocieszającym dowodem na to, że sekta się rozkłada wewnętrznie, że zabijają ją jej własne nieprawości, że przeto dni jej wszechwładzy są policzone. Padła we Włoszech i w Niemczech, należy przypuszczać, że skończy się też jej panowanie we Francji.".

Redaktor Z. Wasilewski w feljetonie „Na widowni" z tego samego stanowiska oświetla stosunki panujące w warszawskim świecie literatury i sztuki.

Oto urywek:

„W ręce obce przechodzą nietylko kamienice i warsztaty przemysłowe, ale także kultura duchowa. A to już jest wyprzedawanie duszy. Straty materjalne można powetować, wyzbycie się duszy — to śmierć. W handlu istotą rzeczy jest zmiana tytułu własności, gdy zaś mowa o duszy narodu, to tutaj chodzi — ani mniej, ani więcej — o wymianę jaźni: kto ma być owem wielkiem, decydującem o tytule własności Ja polskiem.. Dzisiaj nie jest już tajemnicą, że „reflektantem" na to Ja, coraz bardziej natarczywym, są żydzi. Obecnie są oni u szczytu dobrej dla siebie sposobności.

„Nie jest to tajemnicą, ale nie wszyscy w Polsce jasno rzecz rozumieją z tego powodu, że po obu stronach na tym targu widzi się Polaków. Oczywiście żydzi sami i bezpośrednio nie mogliby rynku tak poufnego opanować, posługują się masonerją, wielostopniowo, rozmaicie po lożach rozlokowaną, niezawsze zdającą sobie sprawę ze swej niewoli. Potulne te „zwierzęta domowe żydów" wykonywują na targowisku wszystkie operacje, mające na celu osaczenie obozu narodowego. Odbywa się coraz pośpieszniej organizowanie zarówno wytwórczości jak i odbiorców. Praca idzie tem pośpieszniej, że z każdym rokiem przybywają coraz większemi falami nowe zastępy wykształconych w szkole polskiej żydów, którzy zmieniają nazwiska na brzmiące po polsku i zajmują stanowiska kierownicze w masońskiej organizacji".

Warto oba te artykuły uważnie przeczytać. Wszystkie zresztą artykuły w tym zeszycie są bardzo ciekawe.

Adres Administracji: Warszawa, Jerozolimska 17. Cena egzemplarza 80 gr. Prenumerata kwartalnie 9 zł. Konto P. K. O. Nr. 3.105.

KRONIKA.

Z koła Pań Ratowania Bazyliki Wileńskiej.

W dniu 19-go b. m. odbyło się kolejne posiedzenie Zarządu Koła z nowoobraną Prezeską — p. Marją Wardejnową, na którem powzięto szereg uchwał, mających na celu przysporzenie większej ilości środków na rzecz ratowania Bazyliki. Posiedzenia Zarządu nadal będą się odbywały regularnie w pierwszy poniedziałek po 1-ym każdego miesiąca o godz. 6-ej po poł. Dyżury członkiń Zarządu, celem przyjmowania składek członkowskich, ofiar i sum ze sprzedaży obrazków oraz udzielanie informacyj wyznaczono na pierwszy poniedziałek po 1-szym i 15-ym każdego miesiąca w godz. 5—6 po poł., w lokalu przy ulicy Metropolitalnej Nr. 1.

Park sportowy dla dzieci

powstanie niebawem na Górze Boufałłowej.

Prowadzone od dłuższego czasu roboty ziemne na górze Boufałłowej zbliżają się ku końcowi.

Obecnie więc sprawa budowy parku sportowego na zniwelowanym terenie z czyna wchodzić w stadjum realizacji.

W związku z tem odbyło się wczoraj posiedzenie kierowników wydziałów sekcji technicznej Zarządu miejskiego z udziałem architekta inż. Narębskiego. Obradom przewodniczył wice-prezydent miasta p. Czyż.

W wyniku konferencji omówiono szczegóły urządzenia parku sportowego dla dzieci.

Realizacja projektu nastąpi z wiosną r. b.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Po miejscami chmurnym lub mglistym ranku w ciągu dnia pogoda słoneczna, przy słabych wiatrach lokalnych. Nocą umiarkowany, we dnie lekki mróz.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Augustowskiego — ul. Mickiewicza Nr. 10 (telef. 9-08); Jurkowskiej i Romeckiego — ul. Wileńska Nr. 8; Rodowicza — ul. Ostrobramska Nr. 4 i Sapożnikowa — ul. Zawalna Nr. 41 (telef. 7-99) oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Snipiszek.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Wizytacje kościołów.** W roku bieżącym odbędą się dalsze wizytacje kościołów archidiecezji wileńskiej. Wizytacje przeprowadzi J. E. ks. Acybiskup-Metropolita Romuald Jałbrzykowski. Wizytacje rozpoczną się w dniu 22 kwietnia i trwać będą do połowy czerwca.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Samoistne podatki komunalne.** Na najbliższem posiedzeniu Rady Miejskiej ma być ustalona wysokość wszystkich samoistnych podatków komunalnych na rok 1934/35. Na tem samem posiedzeniu ustalony zostanie na rok 1934 dodatek komunalny do państwowego podatku od nieruchomości.

— **Sprawa pożyczek w Komitecie Rozbudowy.** W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Wilna. Porządek dzienny wypełni sprawa pożyczek na budownictwo drewniane i wykończenie rozpoczętych już budowli. Pożyczki wydawane będą najprawdopodobniej do wysokości 4000 zł. każda.

Na cel powyższy, jak wiadomo, wyasygnowany został dla Wilna kredyt w wysokości 150.000 złotych.

— **Budowa alei nadbrzeżnej.** W ciągu bieżącego tygodnia zwiększona zostanie o 60 osób ilość bezrobotnych, zatrudnionych przez zarząd miejski na Antokolu przy budowie alei nadbrzeżnej i skopywaniu wzniesienia na ul. Tad. Kościuszki.

Z MIASTA.

— **W sprawie dyplomów Pożyczki Narodowej.** W sprawie likwidacji akcji wydania dyplomów Pożyczki Narodowej — Komitet Wileński Grodzki Pożyczki Narodowej podaje do wiadomości wszystkich subskrybentów, że ostateczny termin składania reklamacyj w sprawie dyplomów zostaje przedłużony do dnia 1. II. r. b.

Zaznacza się, że po tym terminie zostaje ostatecznie zlikwidowana akcja wydawania dyplomów Pożyczki Narodowej przez Komitet.

SPRAWY PODATKOWE.

— **Umorzenie kar za niewykupienie świadectw przemysłowych.** Władze skarbowe w myśl polecenia Ministerstwa Skarbu, umorzyły wszystkie nałożone kary za nieterminowe wykupienie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1934. Kar takich było w Wilnie zgórą 300, zaś na prowincji około 800.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— **Z Resursy Rzemieślniczej.** W dniu 23 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Resursy zostaną wygłoszone następujące referaty dyskusyjne: Rządowy projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem; Rządowy projekt ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. o Izbach Przemysłowo-Handlowych, oraz Projekt rozporządzenia Ministra Skarbu o zryczałtowaniu podatku obrotowego na rok 1934.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Zebranie Komitetu pomocy dotkniętych głodem.** W środę 24 b. m. o godz. 10 odbędzie się w Województwie (mała sala konferencyjna) posiedzenie Wydziału Wykonawczego, wyłonionego na odbytem przed kilkoma dniami zebraniu organizacyjnem komitetu pomocy ludności wiejskiej, dotkniętej klęską głodu. Na posiedzeniu tem nastąpi ukonstytuowanie się Wydziału Wykonawczego, poczem omówiony będzie program akcji pomocy ludności wiejskiej.

— **Posiedzenie Tow. Lekarskiego** wspólne z Kołem Wileńskiem Internistów Polskich, odbędzie się dn. 24 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym, przy ul. Zamkowej 24.

Porządek dzienny: Docent dr. J. Abramowicz — Pokaz chorego z akomodacyjnem poruszaniem się zaćmień soczewki; dr. Salitówna — Niedokrewność złośliwa w oświetleniu materjału II Kliniki Chor. Wewnętrznych; dr. St. Januszkiewicz — Kamica trzustki z punktu widzenia radiologicznego; dr. Burak — Przyczynek do rozpoznawania dusznicy bolesnej.

— **Walne zebranie członków Kasy Samopomocy Oficerskiej** przy Kole Wileńskim Związku Oficerów w stanie spoczynku odbędzie się dn. 26 bm. o godz. 6 wiecz. przy ul. Mickiewicza 22 m. 8. — Członkowie Związku, nienależący do Kasy Samopomocy, będą mile widziani na tem zebraniu.

— **Kursy przysposobienia rolniczego w pow. wileńsko-trockim.** Wczoraj zakończyła się pierwsza tura kursów rolniczych na terenie powiatu wileńsko-trockiego. Przeprowadził je w ciągu tygodnia p. agr. Symonowicz.

Kursy takie odbyły się: w Białej Wace, Połukni, Rudziszkach, Nowych Trokach, Landwarowie, Rynkanciszkach i w Szyłanach.

W kursach brała udział młodzież miejska, szkolna i starsze społeczeństwo. Ogółem na wykłady uczęszczało 168 słuchaczy, członków SMP, 30 dzieci w wieku szkolnym, 15 niewiast z Katolickich Stowarzyszeń Polek i 60 gospodarzy niestowarzyszonych.

Na podkreślenie zasługuje udział włościan, którzy bardzo pilnie słuchali wykładów.

— **Walne zgromadzenie sprzedawców gazet** odbędzie się dziś o gdz. 8 wiecz. w sali przy ul. Metropolitalnej Nr. 1.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Płonica w szkołach.** W ciągu ostatnich tygodni bardzo wydatnie poprawił się stan zdrowotny wśród dzieci szkół powszechnych. Wypadki zasłabnięć na płonicę zmniejszyły się w szkołach bardzo poważnie. Obecnie wypadki zasłabnięć zaczynają przybierać charakter sporadyczny. Mimo to na terenie Wilna choruje wciąż jeszcze około 100 dzieci.

SPRAWY LITEWSKIE.

— **Po Staszysie dr. Olsejko.** Prasa kowieńska donosi, że przybył tam przez linję administracyjną wiceprezes litewskiego komitetu tymczasowego w Wilnie oraz prezes litewskiego T-wa oświatowego w Wileńszczyźnie dr. D. Olsejko. Zabawi on w Kownie około tygodnia.

RÓŻNE.

— **Podziękowanie.** Zarząd Towarzystwa Pomocy w Samokształceniu im. T. Zana składa serdeczne podziękowania za zasiłek na rzecz Bibljoteki Tomasza Zana: Państwowemu Bankowi Rolnemu za 100 zł., Bankowi Spółek Zarobkowych za 25 zł., Komunalnej Kasie Oszczędności za 100 zł.

— **Sprostowanie.** W dziale „Ruch Młodych" w numerze wczorajszym „Dziennika Wil." w artykule o Janie Popławskim wkradł się błąd. Rok wstąpienia do 3-ej kl. gimnazjum powinien być 1868 nie — jak wydrukowano — 1886.

WYPADKI.

— **Pożary.** W dn. 21 b. m. w domu Hołubowicza Wiktora (Bystrzycka 22) wskutek wadliwej budowy komina powstał pożar, w czasie którego częściowo spalił się sufit. Straty wynoszą około 1500 zł.

W tym samym dniu w mieszkaniu Wiłkomirskiego Izaaka (Hetmańska 2), również wskutek wadliwej budowy komina, zapaliła się belka.

W jednym i drugim wypadku zawezwana straż pożarna ogień ugasiła.

Litwini znowu wysuwają kwestję szczątków Wielkiego Księcia Witolda.

Pismo litewskie „Rytas" donosi, że „grupa osób w Kownie postanowiła udać się do Wilna i pertraktować w sprawie wydania Litwie szczątków Wielkiego Księcia Witolda". Sprawa ta już raz była na porządku dziennym, zamówiono nawet w Czechosłowacji sarkofag, który przywieziono do Litwy, „lecz Polska odmówiła Litwinom wydania szczątków Wielkiego Księcia Witolda". W Kownie przypuszczają, że tym razem uda się Litwinom osiągnąć porozumienie z Polakami.

Wiadomości „Rytasa" nie można pozostawić bez zaznaczenia, że wszczynanie kwestji wydania szczątków Wielkiego Ks. Witolda jest bezprzedmiotowe, gdyż szczątków tych dotychczas w Katedrze nie odnaleziono i, jak wykazały badania uczonych, na szczątki te, rozprószone w czasie najazdu moskiewskiego na Wilno i złupieniu podziemi Katedry przez moskali, nie łatwo będzie natrafić.

Litwini zdają sobie z tego doskonale sprawę, lecz robią z tej kwestji odskocznię polityczną dla jątrzenia stosunków pomiędzy Polską i Litwą.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski Pohulanka.** — Dziś o godz. 8 wiecz. Waltera Hasenclevera „Pan z Towarzystwa".

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". „Marjetta" po cenach zniżonych.** Dziś operetka „Marjetta". Ceny miejsc zostały zniżone.

— **„Pod białym koniem" — jako widowisko propagandowe.** Przebojowa operetka „Gospoda pod białym koniem" grana będzie w najbliższy piątek po cenach propagandowych.

— **Doroczna Reduta Artystyczna artystów teatru „Lutnia"** w tym roku odbędzie się p. n. Dancingu kostjumowego dn. 10-go lutego r. b. t. j. w ostatnią sobotę karnawału. Zaproszenia zostaną rozesłane w dniach najbliższych. Komitet zabawy zapowiada szereg niespodzianek i niezwykłych atrakcji.

— **Koncerty symfoniczne.** W nadchodzącą sobotę, o godz. 4 popoł. i w niedzielę, o godz. 12 w poł., odbędą się w Sali Konserwatorjum (ul. Końska 1) dwa koncerty Symfoniczne. W wykonaniu programu biorą udział: Wil. Orkiestra Symfoniczna pod dyrekcją Adama Wyleżyńskiego oraz solista Kazimierz Wiłkomirski, najwybitniejszy wiolonczelista polski. Ogromne powodzenie, jakiem cieszy się wznowienie koncertów symfonicznych, zapewnia tym koncertom licznych słuchaczy.

Program obejmuje utwory: Czajkowskiego, Boccherini'ego, Moniuszki, Kougiella i innych.

Bilety od 49 gr. można nabywać w magazynie muzycznym „Filharmonja" (Wielka 8). Ucząca się młodzież korzysta z biletów zniżkowych po 30 gr.

— **Teatr Objazdowy** gra współczesną komedję A. Słonimskiego „Lekarz bezdemny" — dziś 23.I w Nowogrodku, jutro 24.I w Baranowiczach.

— Teatr-Kino Rozmaitości. Dziś wyświetla film „Wielka grzesznica". Na scenie „Pacjent z prowincji". (Początek seansu o godz. 4-ej).

POLSKIE RADJO WILNO.

Wtorek, dnia 23 stycznia 1934 r.

7.00: Czas. Muzyka. 11.50: Pieśni artystyczne (płyty). 11.57: Czas. 12.05. Koncert. 12.30: Kom. meteor. 15.40: Muzyka z krainy baśni (płyty). 16.40: Pogadanka radjotechniczna. 16.35: Jazz na dwa fortepiany. 17.25: „Na nowe życie" Reportaż z zakładu Magdalenek. 18.00: „15-lecie szkolnictwa ogólnokształcącego". 19.25: Felj. aktualny. 19.40: Wiad. sport. 20.00: Operetka „Hrabina Marica". 21.00. Kwadr. liter. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka tan.

Środa, dnia 24 stycznia.

7.00: Czas. Muzyka. 8.00. Ciągnienie miljona (Tr. z sali Loterji Państw.). 11.50: Utwory Liszta (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Muzyka baletowa (płyty). 12.30: Kom. meteor. 12.53: Wesołe piosenki (płyty). 15.40: Koncert. 16.10: Audycja dla dzieci. 16.40: „Zagadnienie środowiska w nowych programach szkolnych" — odczyt. 16.55: Muzyka tan. (płyty). 17.20: Transm. z Krakowa. 18.00: „Ajschylos" — odczyt. 18.20: List od dzieci. 18.35: Kolędy w wyk. chóru „Akord". 18.50: „Dzieci marzą o nartach", pog. 19.15: Odc. pow. 19.25: „Literatura powstania styczniowego" — felj. 19.40: Sport. 20.02: Godzina życzeń (płyty). 21.00: „W kraju ludzi zwycięskich" — felj. 22.00: „Ojcowie humoru wileńskiego" — felj. 22.20: Muzyka tan. 23.05: Koncert symf. (płyty). Słowo wst. prof. M. Józefowicza.

Fikcyjne rabaty i faktyczne ceny.

Większość klijenteli znanych sklepów, udzielających nadzwyczajnych rabatów lub też sklepów mniejszych, w których aż do upadku sił można się targować, w rezultacie przepłaca 20 do 30, a niekiedy i 200 do 300 procent. Bywają wypadki, że za garnitur lub płaszcz żąda się 200 zł., a oddaje za 70 zł., podczas gdy faktyczna wartość ich wynosi zaledwie 50 zł. Takie same wypadki bywają i w stosunku do innych towarów. Sekret taniego kupna nie polega na umiejętności targowania się, lecz na kupnie w firmie solidnej o stałych cenach, mającej za sobą długie lata istnienia i praktyki handlowej. Jedną z takich właśnie firm jest Dom Handlowy Wacław Nowicki, ul. Wielka 30, istniejący od lat 15-tu. Nabywając towary galanteryjne bezpośrednio w fabrykach i wyłącznie za gotówkę, a obuwie wytwarzając we własnej, znanej już ze swojej solidności i trwałości wyrobów wytwórni, ma on możność sprzedaży takowych zawsze od 10 do 15 proc. taniej, niż inne firmy, zmuszone korzystać z drogiego obecnie kredytu. Każdy zatem, zanim wybierze się coś kupić, powinien przedewszystkiem w tej firmie sprawdzić ceny i przekonać się o jakości towaru, co jeszcze nie obowiązuje go do kupna. Obecnie w tej firmie łącznie z poinwentarzową nową kalkulacją nastąpiła dalsza obniżka cen na wszelkie wyroby galanteryjne, trykotaże i obuwie, tak, że wszelkie towary kupić tam można istotnie prawie że za bezcen.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Kradzież bielizny ze strychu.** Pimonowej Stefanji (Mickiewicza 22) skradziono ze strychu bieliznę męską, damską i pościelową, łącznej wart. 500 zł.

TEATR MIEJSKI, (Pohulanka).

„Pan z towarzystwa", komedja w 8 obrazach W. Hasenclevera.

Jakaś amerykańska współczesna bujda — tyle, że miejscami zabawna. Komunikaty teatralne wciąż donosiły: satyra. Satyra jest wtedy gdy widz lub czytelnik doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że widzi wyraźnie wśród wierszy utworu, złośliwe spojrzenie autora, jego jadowity przekąs, ironiczny uśmiech. W „Panu z towarzystwa" poza szyderczym (zresztą na innej podstawie) tytułem nic z tego.

Autor, sądząc z nazwiska własnego i osób komedji różnych Kompasów, których się widzi i Pintusów vel Pinkusów, o których się słyszy, z całego zresztą „ducha" i założenia utworu — żyd, nie piętnuje nawet najlżejszą ironją przedstawianego środowiska, lecz zupełnie szczerze czuje się w niem świetnie, poprostu... rajsko. Stary hochstappler, bankier czy giełdziarz, Kompas, który, jak widać z djalogu w jednym z ostatnich obrazów, dobił się miljonów na dość mętnej drodze, młody hochstappler i oszust Moebius, pracujący w „damskiej", że tak powiem, branży, syn i córka Kompasa w sprawach, niech będzie „sercowych" papy nie widzący ani brzydoty, ani śmieszności, ani obelgi dla dość pomiatanej ze swą „małomieszczańską" moralnością matki, a tylko temat do żartów i dowcipów z tych spraw ujęcia i tempa, łajdaczyna Rasper, nawet policjant arogancki, a stający na baczność przed... miljonem, cała ta podejrzana socjeta finansowa, cała ta rodzina z przyległościami (z wyjątkiem wywiadowcy-kryminalisty von Schmettau i romansowej pani Schnuettchen, którym autor nie szczędzi szczerych ukłóć (ba, ziomkowie Hitlera!), zdaje się unosić w niebo autora. Zachwyca go ich spryt, talent finansowy i kombinatorski, sztuka wymigiwania się od spotkania oko w oko ze sprawiedliwością.

Z komedji, która zwaćby się mogła „Szkołą oszustów", aż bucha fetor moral insanty, co zdaje się autora wprawiać w ekstazę. Zaś w widzu patrzącym na owo milieu z bożyszczem złotego cielca, zasłaniającem jego wyznawcom cały olbrzymi świat niematerjalny i ciągnącymi doń przez zabagnione drogi panami Kompas, Moebius etc. — budzi obrzydzenie.

Sztuka, żeby być sprawiedliwym, w ujęciu scenicznem dobrze zmontowana i trafna w niej w swym komizmie charakterystyka niektórych kobiet w t. zw. „dojrzałym wieku".

Całe szczęście, że komedja, mimo 8-u obrazów, ale przy obrotowej scenie, ma zawrotne tempo i trwa krótko — nieco po 10-ej koniec. Żydy będą waliły na nią „drzwiamy i oknamy" (jak na premjerę), tak bajecznie odpowiada ich ideologji i materjalistycznej naskroś psychice. Tymczasem na premjerze szalała z uciechy galerja, co jest jeszcze jednym dowodem, jakie szczęśliwe wyczyny wszelakich rycerzy przemysłu robią w tej strefie wrażenie.

W grze scenicznej wysunęli się na czoło świetny pod każdym względem Czengery — (Rasper). Maska, sylwetka, głos, mimika wykazały, jaki to niezrównany talent charakterystyczny, dalej Łodziński, wyborny papa Kompas M. Węgrzyn — typowy uwodziciel i oszust Moebius, znakomity Woskowski w roli von Schmettau'a oraz Jasińska, przekomiczna wdowa Schneuttchen. P. Suchecka miała szynt panny moderne.

Dekoracje Makojnika, jak zawsze, mające swą wymowę w najdrobniejszym szczególe.

Pilawa.

Komuniści nie znajdują posłuchu wśród ludności.

W związku z rocznicą trzech L, (Luxenburg. Liebknech), Lenin) miejscowi wywrotowcy usiłowali w Wilnie urządzić demonstrację komunistyczną.

Zamiary jednak komunistów nie powiodły się, gdyż przygotowaną akcję policja sparaliżowała.

Ulotki komunistyczne, które miały być rozrzucone na mieście zostały skonfiskowane.

Zatrzymanych wywrotowców skierowano do dyspozycji władz śledczych.

Na prowincji również zatrzymano kilku komunistów.

Morderca przekupki

przed wojskowym sądem doraźnym.

W dniu 22 bm. w Wojskowym Sądzie Okręgowym Nr. 3 toczył się proces w trybie doraźnym przeciwko żołnierzowi Bataljonu K. O. P. Suwałki, Kulce, o zamordowanie przed kilku tygodniami przekupki w celach rabunkowych.

Kompletowi sądzącemu przewodniczył szef Sądu Okręgowego ppłk. Broniewicz, oskarżał prakurator mjr. Wyszomirski, bronił z urzędu por. Nawrocki.

Przewód zakończył się w godzinach wieczornych. W trakcie przesłuchiwania Kulka przyznał się do inkryminowanego mu przestępstwa.

Wyrok zostanie ogłoszony w środę rano po zatwierdzeniu przez Dowódcę OK III.

Tajemnicza oferta z więzienia hiszpańskiego.

Ziemianin p. Bohdanowicz otrzymał anonimowy list od rzekomego więźnia z Barcelony, który donosi, iż w Paryżu ma na przechowaniu cenne klejnoty wartości 1 mil. 200 tys. pesetów i gdyby p. Bohdanowicz chciał mu pomóc w wykupieniu tych klejnotów, przyjmie go do spółki. List rzekomego więźnia hiszpańskiego p. Bohdanowicz skierował do wydziału śledczego.

Z życia Sokoła.

Wobec projektowanego Zlotu Sokolego w lipcu b. r., Zarząd Gniazda Sokoła przystępuje do zorganizowania stałych drużyn sokolich oraz stałe ćwiczenia gimnastyczne, na które winni stawić się wszyscy druhowie i druhny według następującego rozkładu: druhowie — poniedziałki i czwartki w godz. 20-22, druhny — środy i piątki w godz. 20-21

W dniu 3. II. 34 r. odbędzie się doroczna Sokola zabawa karnawałowa. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami, które można nabyć w sekretarjacie o godz. 8 wiecz.

Sekcja gimnastyczno - przyrządowa.

Sekcja gimnastyczna odbywa świczenia 2 razy w tygodniu w poniedziałek i czwartek, podzielona na dwie zasadnicze grupy: dorost męski do lat 18 i druhowie od 18 do 40 lat. Dorost męski ćwiczy się od godziny 19 do 20, druhowie od godz. 20 do 22-ej. — Po ćwiczeniach odbywa się częściowo masarz, częściowo kąpiele w specjalnie na ten cel urządzonych natryskach. — Sala gimnastyczna wyposażona we wszelkie sprzęty gimnastyczne, jak również i przyrządy systemu Jahna. Ćwiczenia prowadzą się specjalnym systemem „Sokoli tok lekcyjny" t. j. ćwiczenia „Zing'a" względnie „Buhka" przeplatane są ćwiczeniami na przyrządach.

Obecnie prowadzone są wolne ćwiczenia grupowe — obrazy zlotowe, celem przyszykowania ćwiczących na zlot wszechsłowiański, który odbędzie się w roku 1935 w Warszawie, oraz specjalny zastęp ćwiczących szykuje się do kombinowanych ćwiczeń zawodniczych na przyrządach.

Grupa dorostu męskiego liczy 17 ćwiczących, druhów 26.

Oprócz ćwiczeń systematycznie prowadzonych, poszczególne grupy zaprawiają się w ćwiczeniach zręcznościowych: jak akrobatyka, ćwiczeniach siłowych, na przyrządach i ćwiczeniach efektownych — piramidy wolne i z przyrządami.

Sekcja Strzelecko - Łucznicza.

Frekwencja w rozmaitych okresach czasu była różną. Najwyższa cyfra trenujących notowana w miesiącach wiosennych i jesienią. Druhowie przeważnie uczęszczali na treningi ci sami. Zaś w grupie słabej i druhen często się zmieniali. Naogół biorąc w grupie słabszych był materjał surowy, nieuchwytny i niestały, przez co praca była trudna, a wyniki minimalne. Najlepiej przedstawia się grupa reprezentacyjna w skład której wchodzą druhowie: Niepokojczycki Henryk, Rostkowski Mikołaj, Kowalski Longin, Kozłowski Mikołaj, Katkowski Bolesław, Pieczko Wacław i Brancewicz Henryk. Kilka dobrze zapowiadających się druhów w roku sprawozdawczym poszło do wojska.

Przerabiano treningi z druhami metodą Między - Narodową opartą na Regulaminie i przeprowadzonych doświadczeniach przez najwybitniejszych mistrzów sportu strzeleckiego, jak również na własnych spostrzeżeniach, osiągniętych w ciągu dwuletniej pracy.

Wypadków nieszczęśliwych w czasie treningów nie było.

Występów publicznych w zawodach wewnętrznych i zewnętrznych było 7, a to:

1) 10 do 18 marca zawody wewnętrzne ku uczczeniu 1 Rocznicy założenia Sekcji. Brało udział 16 druhów. 2) 26-go marca mecz wiatrówkowy z najlepszym zespołem Wilna, Klub Strzelecki — Wilno. Brał udział zespół z 5-ciu druhów. 3) 9-go kwietnia zawody międzyklubowe z broni małokalibrowej na strzelnicy Saperów, brał udział zespół 5-ciu druhów. 4) 10 i 11-go czerwca ogólne mistrzostwa Wilna na strzelnicy Pióromont, brał udział zespół 5-ciu druhów. 5) 15-go czerwca we Lwowie o mistrzostwo Związku Sokolstwa Polskiego, brało udział 5-ciu druhów. 6) 1-go października w Warszawie o mistrzostwo Okręgu Warszawskiego Związku Tow. Gim. „Sokół" w Polsce. Brało udział 5-ciu druhów i zespół z 3-ch druhów. 7) 29-go października II-gie mistrzostwa Sekcji Łuczno - Strzeleckiej Polskiego Tow. Gim. „Sokół" w Wilnie, brało udział 11-tu druhów.

Prace kierownicze Sekcji przedstawiały się w przeciągu roku 369 godzin ćwiczeń. Niezalenie od godzin ćwiczeń kierownictwo technicz ne poświęcało wiele czasu na inne prace, związane z organizacją Sekcji, a mianowicie: wyszukiwanie dróg materjalnych dla utrzymania na poziomie wymogów technicznych i strzelniczych Sekcji, prowadzenie ewidencji członków Sekcji, ćwiczeń i zużytkowania sprzętu strzelniczego. Prowadzenie księgi kasowej Sekcji w/g ustalonego ogólnie wzoru i wszelkie inne prace z tem związane. Kierownictwo techniczne utrzymywało w porządku sprzęt treningowy i własnoręcznie go czyściło. Przy zakupywaniu nowego uzyskiwało odpowiednie rabaty, czuwało nad przygotowaniem stanowisk strzelniczych i strzelnic do treningów. Zdobywało fundusze na urządzenie zawodów i zakup nagród i dyplomów. Uzyskiwało środki na przejazdy koleją na zawody, a w większej części pokrywało te koszta z osobistych funduszów i wogóle starało się o rozwój Sekcji co zabierało wiele czasu i energji. Kierownictwo układało i opracowywało plan treningów na zawody. Poza pracą w Sekcji, członkowie jej brali czynny udział we wszystkich pracach organizacyjnych i technicznych Gniazda. Staraniem Kierownictwa technicznego wszyscy członkowie Sekcji uzyskali P. O. S. a także odznaką strzelecką wielu z pośród członków Gniazda i osób innych. Członkowie byli zawsze chętni do pracy i wykonywali ją z sumiennością, mając zawsze w pamięci hasło Sokole:

Sokolstwo to wiara, braterstwo i hart
Sokolstwo to znamię ZAKONU
Druhowie ten tylko uznania jest wart
Kto wytrwa w zakonie do zgonu.

Walka pomiędzy dwoma bandami złodziejskiemi.

Pomiędzy organizacjami złodziejskiemi „Bruderferajn" i „Złoty sztandar" toczą się zażarte walki. Wczoraj przy ul. Zawalnej na znanego w sferach złodziejskich Orka Setkę, członka „Bruderferajnu", napadł z towarzyszami ze „Złotego sztandaru" niejaki Elchones, który ciężko pobił Orka Setkę. Elchonesa skierowano do wydziału śledczego. Gdy o pobiciu dowiedzieli się synowie znanego w kołach przestępczych Wójcika, wpadli do wydziału śledczego i usiłowali pobić Elchonesa. Synów Wójcika za usiłowanie pobicia w wydziale śledczym zatrzymano. Dowiedziawszy się o niepowodzeniu Wójcików, członkowie „Złotego sztandaru" wywołali krwawą bójkę wśród członków konkurencyjnej organizacji „Bruderferajnu". Uczestników bójki w ilości 5 osób odprowadzono do wydziału śledczego.

Polska na szarym końcu.

Przy dyskusji nad Państwowym Funduszem drogowym w komisji budżetowej Sejmu ustalono fatalny stan dróg w Polsce. Jeżeli chodzi o drogi bite, to w stosunku do ilości mieszkańców i powierzchni kraju, mamy ich przeszło dziesięć razy mniej niż Francja, siedm i pół raza mniej niż Anglja, przeszło cztery razy mniej niż Czechosłowacja, a trzy razy mniej niż Włochy i Austrja.

Minimalną też mamy liczbę pojazdów mechanicznych w Polsce. Aby dorównać Szwecji, w której jeden pojazd mechaniczny wypada na 41 osób, nie licząc motocyklów, Polska musiałaby nabyć 800.000 samochodów. Gdy u nas ilość motocyklów wynosi 8.000, w Niemczech 800.000. Są tylko dwa kraje w Europie, które pod względem ilości samochodów stoją niżej od nas, t. j. Rosja i Turcja.

Z KRAJU.

Uszkodzenie linji telefonicznej.

Przed kilkoma dniami została uszkodzona linja telefoniczna Wilno—Niemenczyn. Ustalono, że uszkodzenia tego dokonali przez nieostrożność zatrudnieni przy wyrąbywaniu drzewa w lesie robotnicy zarządu klasztornego w Podsakiszkach, gm. niemenczyńskiej.

Na linji telefonicznej Rudomino—Wołkorabuszki wskutek mrozu pękł przewód telefoniczny i opadł drut. Drut w ilości 450 mtr. został przez niewykrytych sprawców skradziony.

Żeremia bobrowe w pow. Słonimskim nie wyginęły.

Jak już donosiliśmy, w związku z pogłoskami o rzekomem zniknięciu bobrów w Słonimszczyźnie, z ramienia oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego przeprowadził na miejscu badania inż. Mianowski, który — jak informuje P. T. K. w Słonimiu — ustalił, że na terenie powiatu słonimskiego istnieją 2 żeremia bobrowe: jedno naprzeciwko maj. Prusowszczyzna (4—5 szt.), drugie około os. Dziatkowicze (ilość bobrów nie ustalona). Na terenie gm. dobromyślskiej (b. pow. słonimski, obecnie baranowicki) są 4 żeremia: 2 naprzeciw wsi Mohilice (w jednym 3 szt., w drugim 5—6), jedno powyżej Reginowa (największe nad Szczarą — 10 szt.) i wreszcie naprzeciw wsi Dobromyśl (1 szt.).

Wszędzie obok żeremi znaleziono na śniegu świeże ślady bobrowe i nacięte gałązki, co niezbicie świadczy o obecności rzadkich już dzisiaj w Polsce bobrów.

Dziki w pow. Wołożyńskim.

Na terenie pow. wołożyńskiego ukazały się większe stada dzików.

Pocałunek w łysinę.

Kupiec warszawski, Izaak Einbaum wybrał się w ubiegłą sobotę wraz z małżonką na jeden z dancingów warszawskich, gdzie występuje aktorka zagraniczna — mulatka. Aktorka w czasie śpiewania piosenki rozdaje pocałunki siedzącym gościom. M. in. mulatka pocałowała w łysinę, w obecności małżonki, p. Einbauma.

Poirytowany tem Izzak postanowił zaskarżyć do sądu mulatkę i kierownika dancingu z art. 239, 256 k. k. oraz 31 prawa o wykroczeniach. Art. 239 k. k. mówi, iż ten kto uderza człowieka lub w inny sposób narusza jego nietykalność cielesną, podlega karze do 1 roku aresztu.

Gdyby sąd nie stanął na stanowisku art. 239, Einhaum wnosi o skazanie mulatki z art. 256 k. k., który mówi o obrazie godności osobistej i grozi aresztem do 1 roku lub grzywną.

Niewiadomo, czy mulatka doczeka rozprawy sądowej, gdyż 1-go lutego kończy się jej kontrakt w dancingu oraz prawo pobytu w Polsce.

Z POGRANICZA.

PRZEKUPNI FUNKCJONARJUSZE STRAŻY GRANICZNEJ.

Z Olkienik donoszą, iż w rejonie olickim zmieniona została straż graniczna litewska, gdyż, jak się okazało, policjanci współdziałali z przemytnikami i koniokradami. Kilku policjantów, którym udowodniono winę, aresztowano.

Z Rosji sowieckiej.

NOWE DWIE SZKOŁY KOMUNISTYCZNE POLSKIE W MIŃSZCZYŹNIE.

Z pogranicza donoszą, iż wobec polepszenia się stosunków polsko-sowieckich złożone prośby ludności polskiej na uruchomienie dwóch polskich szkół ludowych w okręgu zasławskim zostały uwzględnione. Szkoły te uruchomione zostały z dniem 15 b. m. Jedna ze szkół otwarta została w miejscowości Ratomka, druga w Łoszanach. Pozatem czynione są starania o otwarcie kościołka katolickiego w Fodolance, gdzie mieszka zgórą 500 Polaków.

BOLSZEWICY WYPUŚCILI Z WIĘZIENIA TRZECH DZIAŁACZY BIAŁORUSKICH.

Ze Stołpców donoszą, iż z więzienia mińskiego zwolniono trzech działaczy białoruskich, a mianowicie Stefanowicza, Kalinicza i Knyszyna. Na pobyt w granicach Z. S. R. R. zezwolono tylko Kaliniczowi, zaś Stefanowiczowi zezwolono na wyjazd do Francji, a Knyszynowi do Rumunji.

Skradziono wieloryba.

W cyrku Lewis'a w Chicago popełniono niezwykłą kradzież: skradziono wieloryba! Wieloryb, rzadki okaz t. zw. czarnych kaszalotów, załadowany był do wagonu-basenu, długiego na 10 metrów, w którym pływał sobie o tyle o ile swobodnie. Wagon wyekspedjowano z Nowego Jorku do Chicago. Ale gdy pociąg przybył do Chicago i właściciel cyrku, Lewis zjawił się na stacji po odbiór wieloryba z przerażeniem stwierdził, że... pasażera z wagonu-basenu niema. No, niema i tyle. Co się z nim stało? Wysiadł po drodze, czy jak? Po dochodzeniu policyjnem okazało się, że jakaś banda figlarzy skradła „rybkę" i prawdopodobnie zamierza ją wpuścić do jeziora Erie. Aby zapobiec temu, obstawiono brzegi jeziora gęstemi posterunkami policji. Zkolei Ameryka ma teraz sensację w rodzaju szkockiego Loch-Ness. Już czatują nad jeziorem ciekawi i wypatrują rychło-li wynurzy się z wody grzbiet wieloryba.

Taksówki z głośnikami

NOWY JORK. (Pat). — Pewne przedsiębiorstwo taksówkowe w Nowym Jorku wypuściło na ulicę kilkaset taksówek, zaopatrzonych w głośniki radjowe. Szef policji nowojorskiej wydał rozkaz usunięcia głośników. Zdaniem jego, na ulicach Nowego Jorku jest już dość hałasu. Radjo odciąga uwagę szofera i łatwo przyczynić się może do zwiększenia i tak znacznej ilości wypadków na ulicach. Właściciele taksówek odwołali się do sądu, od którego uzyskali wstrzymanie edyktu

Sport.

Konferencja turystyczna w Dyrekcji Kolejowej.

Wczoraj w Dyr. Kolejowej odbyła się specjalnie zwołana konferencja turystyczna, która zgromadziła przedstawicieli jak organizacyj turystycznych, tak też prasy i kolejnictwa.

Zebranie zagaił p. inż. Tyszko, który zobrazował obecny stan stosunku kolei do ruchu turystycznego.

W dyskusji zabierali głos pp.: dyr. W. Hulewicz, płk. Giżycki, mjr. St. Kurcz, red. Niecięcki, insp. Łucznik i ref. Fr. Łęski.

Postanowiono obalić koncepcję organizowania w zimie wycieczek do Białowieży, która dla narciarzy nie jest terenem dogodnym. Władze kolejnictwa wileńsk. starać się będą popierać wycieczki małe, krótkie, a w czasie świąt W. Nocy zorganizowany zostanie pociąg popularny Wilno — Worochta — Wilno. Opłata za przejazd w obie strony wynosić będzie koło 20 zł.

Następnie postanowiono wystąpić z inicjatywą do p. wojewody, by zorganizować w Wilnie specjalną placówkę, propagującą turystykę wileńszczyzny.

W sezonie letnim kursować będą co sobotę pociągi turystyczne do Narocza.

Zwołana konferencja była dość ożywiona w dyskusji. Warto więc, żeby przynajmniej dwa razy do roku zwoływane były podobne konferencje porozumiewawcze.

Dziś zebranie jadących do Rygi narciarzy.

Dziś o godz. 17 w lokalu schroniska Ogniska K. P. W. (przystań wioślarska Wil. T. W.) odbędzie się zebranie informacyjne zawodników, którzy jadą do Łotwy na mecz Wilno—Ryga.

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA. (Pat). Dziś w 13 dniu 4 klasy 28 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

50 tys. zł. — 130.689.
20 tys. zł. — 87.454.
10 tys. zł. — 72.679 i 163,117.

Giełda.

WARSZAWA. (Pat). Dewizy: Belgja 123,88—124,19—123,57. Holandja 357,65—358,55—356,75. Kopenhaga 124,40—125,00—123,80. Londyn 27,80—27,94—27,66. Nowy Jork 5,54—5,57—5,51. Nowy Jork kabel 5,56—5,55—5,58 i pół—5,52 i pół. Paryż 34,88—34,97—34,79. Praga 26,33—26,39 — 26,27. Szwajcarja 172,22—172,65—171,79. Włochy 46,69—46,81—47,57. Berlin w obrotach nieoficjalnych 210,75. Tendencja przeważnie utrzymana.

Papiery procentowe: Pożyczka budowlana 40,90—41,00. Inwestycyjna 106. Konwersyjna 54,50. 5 proc. kolejowa 30. 6 proc. dol. 61—61,25. Dolarówka (4 proc. dol.) 51—51,10. 7 proc. stabilizacyjna 56,75—57,25 — drobne: 57,50—57,75. 7 proc. L. Z. ziemskie dol. 40,13—40,25—drobne 40,50. 4 i pół proc. ziemskie 49,25. 4 i pół proc. warszawskie 57,90. 8 proc. warszawskie 52,88—53,25—53,13—drobne 53,75. Tend. dla list. i poż. mocniejsza.

Akcje: Bank Polski 84,50—84,25. Lilpop 10,75—10,85. Starachowice 10,25. Tendencja niejednolita.

Dolar w obrotach pryw. 5,51.

Rubel 4,64 (piątki) 4,67 (dziesiątki).

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: Dolarowa 63. Dillonowska 74. Stabilizacyjna 91 Warszawska 55. Śląska 54⅝.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA i LNIARSKA w WILNIE.

Za 100 kg. parytet Wilno.

Ceny tranzakcyjne: Żyto I st. 15,50, II st. 15,05. Mąka pszenna 4/00 A l. 34,87½—36, żytnia 55 proc. 25,50, 65 proc. 20,50, razowa 17.50.

Ceny orjentacyjne: Pszenica zbierana 21—22. Jęczmień na kaszę zbierany 14,50—15. Owies st. 13,25—13,50, owies zadeszczony 12,50—12,75. Mąka żytnia sitkowa 17—17,50, razowa szatrow. 19—20. Otręby żytnie 10,25—10,50. Otręby pszenne grube 13—13,50, cienkie 10,75—11, jęczmienne 9—9,25. Gryka zbierana 20,50—21. Siano 5—5.50. Słoma 3,75—4. Siemię lniane 90 proc. 37,25—37,50.

Len — bez zmian.

Dziś ostatni dzień. Wobec rekordowego powodzenia jakiem się cieszy film

WIELKA GRZESZNICA

takowy pozostaje na ekranie tylko dziś

oraz dodatek dźwiękowe.

TEATR - KINO ROZMAITOŚCI SALA MIEJSKA Ostrobramska 5

NA SCENIE: PACJENT z PROWINCJI nadzwyczaj wesoła komedja w 1-ym akcie.

UWAGA!! NOWOŚĆ UWAGA!!

dla oczekującej publiczności parterowej przy dźwiękach pierwszorzędnej orkiestry od godziny 6-ej

BEZPŁATNY DANCING

UWAGA! Od dnia dzisiejszego wprowadza się bilety dzienne do godz. 6-ej p. p. — — — Parter 54 gr. Balkon 35 gr.

Dziś ostatni dzień.

Pan POLSKI FILM najnowszej produkcji 1934 r. „PRZYBŁĘDA"

cieszy się kolosalnem POWODZENIEM!

Świetny zespół artystów z czarującą INĄ BENITĄ na czele!

ANONS: Wkrótce! Pierwszy w roku 1934 przebój produkcji „SOWKINO" p. t. „ROMANS MANKI GRESZYNOJ".

HELIOS Premjera! Film poświęcony sztuce kochania! Prawdziwe arcydzieło „W Twoich Ramionach"

W rol. gł. najpiękn. para kochanków: Najmodniejsza kobieta świata JEAN HARLOW i współczesny ideał urody męskiej CLARK GABLE.

„TAKICH FILMÓW JAKNAJWIĘCEJ" oto zgodny okrzyk zachwyconej publiczności całego świata.

KINO - NOWE CASINO ul. Wielka Z za kulis nowoczesnego małżeństwa! Nowa forma miłości! Czy można znaleźć szczęście w wolnej miłości? odpowie na to „Kontrakt Małżeński" GLORJA SWANSON niezapomniana gwiazda nad gwiazdami w najnowszym filmie erotycznym p. t.: Nad program; Ostatnia nowość sezonu. Wspaniały dźwięk FILM RYSUNKOWY „PIEŚŃ WIOSENNA" w KOLORACH NATURALNYCH. Seanse: 4, 6, 8 i 10,15 wiecz.

KINO ŚWIATOWID DZIŚ! Najrozkoszniejsza i najpiękniejsza gwiazda ekranu Liljan Harvey czaruje wszystkich swym wdziękiem i głosem w melodyjnej operetce filmowej p. t.: „QUICK" (Kaprys Liljanki)

Niebywały przepych wystawy! Prześliczne śpiewy i tańce! Nad program najnowsze dodatki dźwiękowe.

Bezpłatnie!!! wywołuję klisze i błony LABORATORIUM FOTO-AMATORSKIE była spółdzielnia cechów fotografów w Wilnie, Ludwisarska 1 Wykonuje wszelkie roboty fotograficzno - amatorskie

AKUSZERKI

AKUSZERKA Smiałowska przeprowadziła się na ul. Orzeszkowej 3—12 (róg Mickiewicza) tamże gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurzajki i wągry. W. Z. P. 48. 8323

Kupno Sprzedaż

USTAW dziennik za lata 1931, 1932, 1933 oprawiony lub nieoprawiony kupię. Zgłoszenia do „Dziennika Wil." —3

BRYCZKĘ dwukołową (biedkę) kupię. Zgłoszenia do „Dz. Wileńskiego". —2

Garnitur Zimlerowski — salonowy okazyjnie do sprzedania. Adres w Administracji „Dz. Wil." 302—3

Do sprzedania DOM drewniany nowowybudowany, kryty cynkową blachą z pięciu mieszkań 3 po 3 pok. i 2 po 2 pok. 15 lat bez żadnych podatków. Plac 970 m. kw. Na Zwierzyńcu. Widok na rzekę, dochód roczny 2880 zł. Cena 23.000 zł. Informacje: Mickiewicza Nr. 46 m. 9. Od 3—4 po poł. Pośrednictwo wykluczone. 2099—2

Warunki gry.

— Zagrajmy w szachy mówi żona do męża.

— Dobrze. Ale o co będziemy grali?

— O wiosenny kostjum dla mnie. Jeżeli ja wygram, to ja wybiorę materjał. Jeżeli ty — to ty!

RÓŻNE

Poszukuję posady rządcy domu za skromnem wynagrodzeniem. Posiadam b. poważne rekomendacje. Kasztanowa 4 m. 18. Tamże do sprzedania 2 szafy, 2 łóżka, kozetka i inne rzeczy. —2 gr.

Do dużego solidnego sklepu poszukuje się wspólnika (ewent. nabywcy) zdolnego handlowca z niewielkim kapitałem. Informacje w Admin. „Dz. Wil." 2097—2

EKONOMA posady poszukuje samotny w wieku lat 33, energiczny, sumienny, posiada długoletnią praktykę, b. dobre świadectwa. F. Baniel, p-ta Bieniakonie, i. Kazimierzowo skr. poczt. 16. 3000—3

INTELIGENTNA wychowawczyni poszukuje posady do dzieci, zna freblowską metodę, robótki, gimnast. i t. d. Wymagania najskromniejsze. Poważne świadectwa i refer. Ul. Tatarska 12—13, od 2—4 g. gr. 4

KUCHARZ wykwalifikowany poszukuje posady, za skromne wynagrodzenie. Zgodzi się na wyjazd. Zwierzyniec, Jelenia 3 m. 9. gr. 3

Młoda panienka z ukończonem gimnazjum i kursami handlowemi poszukuje posady, pisze na maszynie. Może udzielać korepetycji w zakresie gimnazjum. Zgłoszenia łaskawe do Adm. „Dz. Wil." pod „absolwentka". —2 gr.

NAUKA

LEKCJI śpiewu solowego udziela oper. śpiewaczka szkoły włoskiej Medjolańskiej p. Klaudja Korniak po wyjątkowo przystępnej cenie Orzeszkowa 3 m. 15 od 3—5. 309—2

Nauczycielka- wychowawczyni wyjedzie do dzieci lub w mieście. Świadectwa b. dobre. Referencje poważne. Adres: ul. Wielka 27—3 od 12 do 2-ej p.p. gr2

Maturzysta znajdujący się w ciężkich warunkach materjalnych poszukuje korepetycyj. Może na wyjazd. Adres w Adm. „Dz. Wil." lub łaskawe oferty pod „Syn urzędnika". —3 gr.

Mieszkania i pokoje

2 pokoje słoneczne ze wszelkiemi wygodami, telefon na miejscu — do wynajęcia. Mickiewicza 22 m. 5 godz. 15—16.

Mieszkanie 5 pokojowe, gruntownie, ładnie odremontowane wszelkie wygody, Wskaże dozorca Zakretowa 11. 310

Pokój słoneczny z wygodami Kasztanowa 5 m. 5. 311—1

PRACA

Poszukuję pracy do wszystkiego z b. dobrem gotowaniem, piśmienna, samotna w średnim wieku. Posiadam referencje Św. Michalski 12 — 3 od g. 12 do 2. gr3

Kucharka- gospodyni poszukuje posady w majątku, pensjonacie, kasynie lub w domu prywatnym. Miejscowość obojętna. Świadectwa i referencje poważne. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil" pod „Gospodyni". 304—2

DRUKI PILNE: BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE WYKONYWA DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO Mostowa ul. Nr. 1. Telefon 12-44. CENY NISKIE

ZOFJA KOWALEWSKA. 15)

Dzieje powstania lidzkiego.

Wspomnienie o Ludwiku Narbucie.

Niezmordowanym dostarczycielem ochotników do obozu był Stefan Wilbik, szlachcic zagrodowy z partji Raduńskiej. Ze skrzypcami w ręku, jako grajek przebiegał okolice Naczy, Ejszyszek i Radunia, grał, prawił oracje, a po cichu ludzi do partyj werbował. Wiedział zawsze, gdzie się obóz znajduje i coraz to nowych doń sprowadzał powstańców. Gdy raz z taką garstką śpieszył do obozu, włościanie ze wsi Tokarzewszczyzna dali mu znać, iż Narbutt odszedł o mil kilka dalej. Nie zniechęcony tem Wilbik puścił się ze swymi ludźmi wślad za nim. Już byli blisko, gdy usłyszeli strzały... Rota żołnierzy ostrzeliwała las, gdzie się obóz znajdował. Zabłąkana kula ugodziła jednego z ochotników, prowadzonych przez Wilbika, włosc. Kaczmajera, który padł trupem na miejscu. Wilbik jednak zdołał z resztą ludzi dopaść do obozu, gdzie nikt z powstańców nie poniósł żadnego szwanku.

Z pod Zubrowa Narbutt przeszedł do lasów Łaksztuciańskich, gdzie w niedzielę przewodnią dn. 8 kwietnia odbyła się w pobliżu wsi Kowalki jedna z największych utarczek okrywając sławą imię Narbutta.

Miał on zaledwie ze sobą 200 — 250 ludzi, gdy go w Taksztuciach otoczyły z dwóch stron liczne zastępy wojsk moskiewskich. Oprócz konnicy wysłano przeciw niemu siedem rot piechoty i oddział lekkiej artylerji. Wojska, stojące w Naczy rozdzielono na 2 części. Jedna miała zaatakować Narbutta ze strony wsi Kowalki, druga od wsi Poddębie.... Pierwsza, idąc prosto zaraz natknęła się na powstańców i rozpoczęła strzelaninę. Druga zatrzymała się w Poddębiu, gdzie właśnie, sąsiad Kondrata, chłop Mackiewicz zdradził go, donosząc, iż sprzyja Narbuttowi i donosi mu o ruchach wojska. Kondrata aresztowano, a wieś przeznaczono na zniszczenie. Przedtem jednak żołdactwo moskiewskie chciało nieco pohulać, poczęto więc jeść, pić i rabować, gdy nagle dały się słyszeć strzały z pod Kowalek. Oficerowie wnet odwołali żołnierzy, pędząc ich ku Kowalkom. To ocaliło wioskę... Oddział rosyjski, straciwszy dużo czasu w Poddębiu, nie poszedł wedle planu na wieś Hrybosze, co miało zatamować odwrot powstańcom, ale rzucił się na bliższą drogę. Ta okoliczność ocaliła garstkę Narbutta... Po kilkagodzinnej bitwie, wódz, zręcznym manewrem zdołał się z matni wycofać przez te same Hryboszcze, stanowiące jedyny swobodny wylot. Przeszedłszy północnym brzegiem jeziora Dembla, przeprawił się przez rzekę Iłę (Ułę) i zapadł ponownie w lasy w puszczę Grodzieńską, nad rzeką Kotrą, niedaleko od Zubrowa, zaopatrującego partję w żywność i cenne potrzeby.

Za tę stratą dla Polski życzliwość, wieś ta została potem z ziemią zrównana, a jej mieszkańcy wygnani na Sybir.

Bohaterska walka pod Kowalkami raz jeszcze wykazała niepospolitą zdolność partyzancką Narbutta, który z drobną swą garstką odparł dziesięciokroć liczniejszego nieprzyjaciela, wywijając się zręcznie z rąk jego. Nie było to zwycięstwo, lecz mistrzowski manewr zwracający uwagę nie tylko swoich ale i obcych. Bitwa ta, zwana pospolicie Łaksztuciańską — zwać się powinna bitwą pod Kowalkami. Wieś ta bowiem wyraźnie jest oznaczona na wszystkich większych mapach, gdy las skarbowy w Łaksztuciach nie figuruje tam wcale. Nie jeden, przeglądając mapę pow. Lidzkiego i znajdując na niej wieś Kowalki przypomni sobie, iż to miejsce krwią naszą zroszone było w 1863 r.

W Nr. 40 "Kurjera Wil." z owej epoki czytamy: „Banda Narbutta po rozproszeniu jej przez kapit. Timofiejewa 30 marca, ruszyła ku wsi Zubrowo. Oddział Timowiejewa udał się 31 marca z maj. Nowy Dwór ku miasteczku Sobakińce w pogoń za nią. Z powodu sprzecznych wieści nie można się tam było dowiedzieć o bandzie Narbutta. Zaledwie dn. 3 kwietnia otrzymano wiadomość, iż się ona znajduje znowu około wsi Dubicze za Nowym Dworem, dokąd i kap. Timofiejew ruszył".

Z drugiej strony szedł na Narbutta pułk. Ałchazow, oraz pułk. Werner wysłany z Grodna z 3-ma rotami piechoty.

„Kurjer Wileński" zamieścił o bitwie w Łaksztuciach dn. 8 kwietnia następną wzmiankę: — „Natrafiono na ślad powstańców około wsi Ruda, w lesistych błotach, nad jeziorem Demblą około wsi Kowalki. Po bitwie trwającej około 6 godzin, do ósmej wieczorem, powstańcy rzucili się do ku wsiom Hrybosze i Bruczanice. Wzięto do niewoli 4 jeńców, wedle których w partji Narbutta było około 600, dobrze uzbrojonych ludzi. Zabito między innymi Nowickiego, adjutanta naczelnika i księdza Horbaczewskiego". — Rozprawa pod Kowalkami musiała więc być gorącą i dla Rosjan, skoro urzędownie nazwano ją kilkugodzinną bitwą. Mylną zaś była wiadomość o sile liczebnej partji Narbutta, uzbrojeniu i śmierci ks. Horbaczewskiego. Padł zaś tam istotnie Władysław Nowicki, którego to Wydział Wileński Rządu Narodowego chciał zrazu mianować naczelnikiem sił zbrojnych pow. Lidzkiego. Zabici też wówczas zostali: obywatel Michałowski i młody Wojciech Narbutt, pisarz sądu powiatowego w Lidzie, a krewniak wodza. Gdy przy poległym żołnierze, obdzierający trupów znaleźli kartkę z nazwiskiem Narbutta powitano zdobycz gromkiem hura!... Sądzono bowiem na razie, iż poległ naczelnik, taką paniką przejmujący moskiewskie roty. Wszystkich zabitych pochowano razem przy kościele w Naczy. Wśród zabitychRosjan był i oficer.

Ksiądz Horbaczewski Stefan, wikary z Ejszyszek uszedł kuli szczęśliwie. W partji Narbutta przebywał ksiądz do końca. Nie dowodził nigdy żadnym oddziałem, ale odprawiał nabożeństwo, święcił kosy powstańcom, doglądał rannych i chorych, dysponował umierających na śmierć. Nigdy nie strzelał. Gdy przy pierwszem starciu z wrogiem, Narbutt chciał, by pierwszy strzał padł z ręki księdza, — uchylił się od tego stanowczo, mówiąc:

— Nie przystoi mnie, słudze Bożemu zabijać ludzi. Strzelajcie sami, ja wam inne usługi nieść będę. — Niósł też je do końca.

(D. c. n.)

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa Nr. 1. Odpowiedzialny Redaktor STANISŁAW JAKITOWICZ

BIBLJOTEKA